VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 53)**

z dnia 5 kwietnia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 53)

5 kwietnia 2017 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Doroty Arciszewskiej-Mielewczyk (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat prac Zespołu Trójstronnego do Spraw Żeglugi i Rybołówstwa Morskiego dotyczących nowelizacji ustawy o pracy na morzu,

– informację na temat realizacji ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o pracy na morzu,

– informację na temat ubezpieczeń społecznych i świadczeń emerytalnych dla osób wykonujących pracę rybaków morskich oraz członków załóg jednostek trudniących się rybołówstwem.

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Witkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wraz ze współpracownikami, **Marek Bucior** zastępca dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Jarosław Florkiewicz** główny specjalista kontroli państwowej w Najwyższej Izby Kontroli, **Grażyna Janaszek** główny specjalista w Departamencie Świadczeń Emerytalno-Rentowych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, **Zbigniew Wyganowski** główny inspektor w Inspektoracie Państwa Bandery Urzędu Morskiego w Gdyni, **Marek Szypulski** starszy administrator w Urzędzie Morskim w Słupsku, **Jacek Dubiński** przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków wraz ze współpracownikami, **Henryk Piątkowski** przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy, **Jerzy Lipiński** wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Kapitanów i Oficerów, **Waldemar Perchel** wiceprzewodniczący Związku Agentów i Morskich Przedsiębiorstw Rekrutacyjnych APMAR, **Radosław Stefaniak** sekretarz Polskiego Związku Zarządców Statków, **Andrzej Kościk** przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", **Paweł Kowalski** członek Prezydium Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Polskiej Żeglugi Morskiej, **Kazimierz Sikora** członek Prezydium Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Polskiej Żeglugi Bałtyckiej S.A., **Lech Ryński** kapitan żeglugi wielkiej oraz **Jacek Marzec** marynarz.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska, Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Witam państwa parlamentarzystów oraz zaproszonych gości. Niektórzy z państwa byli już na poprzednim posiedzeniu Komisji o godz. 9.30. Tym razem ze strony ministerstwa gościmy podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, pana Grzegorza Witkowskiego. Ze swojej strony witam też pana Marka Buciora, zastępcę dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, panią Magdalenę Chmarę, naczelnik wydziału w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, pana Jacka Dubińskiego, przewodniczącego Federacji Związków Zawodo-

wych Marynarzy i Rybaków, pana Tomasza Emiljana, dyrektora Departamentu Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli, panią Grażynę Janaszek, głównego specjalistę w Departamencie Świadczeń Emerytalno-Rentowych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, pana Andrzeja Kościka, przewodniczącego Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", pana Pawła Kowalskiego, członka Prezydium Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Polskiej Żeglugi Morskiej, pana Pawła Krężela, zastępcę dyrektora Departamentu Gospodarki Morskiej w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, panią Katarzynę Krzywdę, dyrektor Departamentu Gospodarki Morskiej w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, pana Wojciecha Kuraszyka, naczelnika wydziału w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, pana Jerzego Lipińskiego, wiceprzewodniczącego Związku Zawodowego Kapitanów i Oficerów, pana Jacka Marca, marynarza, czyli praktyka – cieszymy się, że jest w Polsce i może uczestniczyć w posiedzeniu – pana Piotra Masnego, przewodniczącego Związku Agentów i Morskich Przedsiębiorstw Rekrutacyjnych APMAR, pana Waldemara Perchela, wiceprzewodniczący Związku Agentów i Morskich Przedsiębiorstw Rekrutacyjnych APMAR, pana Henryka Piątkowskiego, przewodniczącego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy, pana kapitana żeglugi wielkiej Lecha Ryńskiego – pan kapitan jako praktyk również jest chętny do współpracy – pana Kazimierza Sikorę, członka Prezydium Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Polskiej Żeglugi Bałtyckiej S.A., pana Radosława Stefaniaka, sekretarza Polskiego Związku Zarządców Statków, pana Marka Szypulskiego, starszego administratora w Urzędzie Morskim w Słupsku, pana Zbigniewa Wyganowskiego, głównego inspektora w Inspektoracie Państwa Bandery Urzędu Morskiego w Gdyni i pana Bolesława Zasadę, wiceprzewodniczącego Federacji Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków.

Szanowni państwo, mamy kworum.

W porządku dziennym mamy trzy punkty, po pierwsze, rozpatrzenie informacji na temat prac Zespołu Trójstronnego do Spraw Żeglugi i Rybołówstwa Morskiego dotyczących nowelizacji ustawy o pracy na morzu, po drugie, rozpatrzenie informacji na temat kontroli realizacji ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 roku o pracy na morzu, i po trzecie, rozpatrzenie informacji na temat ubezpieczeń społecznych i świadczeń emerytalnych dla osób wykonujących pracę rybaków morskich oraz członków załóg jednostek trudniących się rybołówstwem. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę.

A zatem przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Nie wiem, czy na sali trwa jeszcze debata odnośnie do pogłębienia toru wodnego Szczecin-Świnoujście. Jeszcze trwa. Pan minister również jest na sali. Jest to kontynuacja bardzo ważnej inwestycji. Posłowie na pewno dojdą. Przystępujemy do realizacji porządku obrad. W tym momencie o przedstawienie informacji poproszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, pana Grzegorza Witkowskiego. Chodzi o rozpatrzenie informacji na temat prac Zespołu Trójstronnego do Spraw Żeglugi i Rybołówstwa Morskiego dotyczących nowelizacji ustawy o pracy na morzu. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Grzegorz Witkowski:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, zeszły rok był bardzo intensywny, jeżeli chodzi o prace zespołu trójstronnego. Od samego początku kiedy powstało nasze ministerstwo, podnosiliśmy ten temat, żeby uregulować kwestię pracy marynarzy. Wszystkie nasze działania zmierzały do tego, żeby w niedalekiej przyszłości – bardziej w porozumieniu ze stroną związkową, społeczną z armatorami – polska bandera powróciła na największe statki naszych armatorów.

Jak państwo wiecie, zadaniem Zespołu Trójstronnego do Spraw Żeglugi i Rybołówstwa Morskiego było wypracowanie wspólnych stanowisk w sprawach ważnych z punktu widzenia zarówno pracowników, jak i pracodawców. Na posiedzeniu w dniu 15 czerwca

zeszłego roku w ramach zespołu trójstronnego został powołany zespół roboczy do spraw zmiany ustawy o pracy na morzu, w którym uczestniczy strona rządowa, strona pracodawców, strona pracowników, a także Polski Związek Zarządców Statków, Północnoatlantycka Organizacja Producentów oraz Związek Agentów i Morskich Przedsiębiorców Rekrutacyjnych.

W związku z ustaleniami zespołu trójstronnego w dniach 19 lipca, 8 września oraz 13 października odbyły się posiedzenia zespołu do spraw zmiany ustawy o pracy na morzu.

Strony zespołu wskazały przede wszystkim, że o ile pierwszy cel został zrealizowany w ustawie o pracy na morzu, o tyle drugi cel został zrealizowany jedynie częściowo. Mówię o obniżeniu kosztów zatrudnienia na statkach skutkującym rejestracją statków pod polską banderą. Cel ten został zrealizowany tylko częściowo poprzez wprowadzenie zwolnienia marynarzy z podatku dochodowego od osób fizycznych po przepracowaniu 183 dni na statku pod polską banderą. Wydaje się nam, że wypracowane stanowiska zmierzały we właściwym kierunku. Jest to dobry kierunek, ale niewystarczający. Konieczne jest wprowadzenie zwolnienia marynarzy z podatku dochodowego od osób fizycznych niezależnie od długości pracy na statku oraz wprowadzenie środków pomocowych w zakresie składek na ubezpieczenia społeczne.

W dniu 13 października 2016 roku w Urzędzie Morskim w Gdyni odbyło się wyjazdowe posiedzenie zespołu roboczego, w którym pani przewodnicząca również brała udział, za co dziękujemy.

W odpowiedzi na wystąpienia strony pracowników, jak też pracodawców poinformowaliśmy, że w kancelarii pani premier, pod przewodnictwem pana ministra Kowalczyka, trwają prace nad zmianami polskiego systemu podatków i ubezpieczeń społecznych. Dlatego na razie jest zbyt wcześnie na przedstawienie propozycji naszej strony w zakresie podatków i składek na ubezpieczenia społeczne. Wiadomo, że wiąże się to z ustaleniami zarówno z Ministrem Finansów, jak i Ministrem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, co nie jest takie łatwe.

Strony pracowników i pracodawców wskazały, że najpierw należy rozwiązać kwestię środków pomocowych, gdyż punktem wyjścia dla dalszych prac oraz omawiania poszczególnych przepisów będzie poziom obciążeń armatora wynikających z danin publicznych. W związku z tym zanim zostanie rozpoczęta dyskusja w zakresie brzmienia konkretnych artykułów ustawy, strona pracodawców oczekiwała i nadal oczekuje deklaracji ze strony trzech ministerstw. Z naszej strony jest potwierdzenie woli i rozmów, i załatwienia owej sprawy. Natomiast to we właściwości Ministra Finansów oraz Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej leży, w którą stronę i jak daleko zostanie określony ów zakres.

Sprawa była też omawiana przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Wiadomo, że Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów nie podjął żadnych dalej idących… Jego prace nie wyszły poza prace studyjno-analityczne.

Zanim wysłuchamy strony społecznej, jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, pragnę poinformować, że dzisiaj o godz. 13.00 w naszym ministerstwie jest posiedzenie zespołu. Gdyby były jakieś pytania, bardziej szczegółowymi informacjami służy pan dyrektor Krężel, który od początku uczestniczył w jego pracach. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Czy ktoś z pań i panów posłów w tym momencie chciałby zabrać głos lub zadać pytanie panu ministrowi? Nie ma, nie widzę. Wydaje mi się, że pytania zrodzą się w trakcie. Wobec tego po wysłuchaniu pana ministra oddaję głos naszym gościom. Być może głos chciałby zabrać przedstawiciel Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, żeby ze swojej strony naświetlić nam stan zaawansowania prac. Szczerze mówiąc, chciałabym się dowiedzieć, jak daleko państwo posunęli się do przodu w swoich analizach i świadomości wobec prac, które mamy zamiar zakończyć jak najszybciej. To już trwa za długo. Nasi marynarze potrzebują pomocy tu i teraz, gdyż za chwilę zostaną wyrugowani z rynku pracy. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Marek Bucior. Zastępca dyrektora Departamentu Ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Stanowisko Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zostało wyrażone w piśmie z dnia 7 marca 2017 roku. Pismo to podpisał pan minister Marcin Zieleniecki. W związku z tym, że dotarło ono do Komisji, pozwolę sobie go nie odczytywać, a jedynie krótko zreferować.

Pierwszą kwestią, na którą należy zwrócić uwagę, jeżeli patrzymy na kwestię ubezpieczeń marynarzy, jest kwestia tego, że ubezpieczenia społeczne mają charakter adekwatności. W ramach ubezpieczeń społecznych dochodzi do zawarcia ubezpieczeń, oczywiście po odpowiednim zgłoszeniu. Jednak ubezpieczenia nabierają swojego wyrazu wraz z okresem ubezpieczenia, jak też wraz z opłacaniem składek na ubezpieczenia społeczne. A więc z jednej strony są opłacane składki na ubezpieczenia społeczne, które w przyszłości pozwalają dochodzić roszczeń w postaci odpowiednich świadczeń, różnych świadczeń, w tym świadczeń rentowych, emerytalnych, wypadkowych, chorobowych.

Jeżeli spojrzymy na kilka zasadniczych ustaw – w tym momencie myślę o głównej ustawie, czyli ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych, poza tym o ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz w tym wypadku jeszcze o ustawie o emeryturach pomostowych – to z jednej strony mamy stosunek związany z opłacaniem składek. Przechodzimy więc do ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Jak w swoim piśmie wskazał pan minister, problematyka zawodowa marynarzy wynika przede wszystkim z ustawy o pracy na morzu. Generalnie leży we właściwości Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Pan minister wyraźnie wskazał, że planując ewentualne zmiany w zasadach obejmowania ubezpieczeniami społecznymi określonej grupy zawodowej, należy mieć na uwadze pewne ograniczenia wynikające z ubezpieczeń społecznych. W związku z tym w sytuacji kiedy pada pytanie o kwestie deklaracji dotyczącej woli zmian w ubezpieczeniach społecznych, to niewątpliwie po naszej stronie nie ma jakichś problemów, niewątpliwie taka wola istnieje, ale zwracamy uwagę na pewne elementy, które wynikają z systemu ubezpieczeń społecznych.

Po pierwsze, zasadniczym elementem jest to, że ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych stoi na gruncie równego traktowania wszystkich ubezpieczonych. W związku z tym ustawa ta nie dostrzega poszczególnych grup zawodowych. Owo niedostrzeganie poszczególnych grup zawodowych niewątpliwie ma również związek z tym, że świadczenia w systemie ubezpieczeń społecznych mają charakter świadczeń, które muszą być adekwatne, a więc muszą być powiązane z podstawą wymiaru składek, ponieważ wypłacane w przyszłości świadczenie musi być pochodną podstawy, od której jest naliczane. Jest to jakiś odsetek owej podstawy, jest to jakaś pochodna opłaconych składek. Jest to ten element, na który pan minister Zieleniecki zwrócił wyraźną uwagę w swoim wystąpieniu.

Ponieważ pan minister przed chwilą mówił o poszukiwaniu środków pomocowych w zakresie opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, w tym momencie od razu wyjaśnię, że z punktu widzenia systemu ubezpieczeń społecznych rzeczą wtórną jest, kto opłaci składkę. Rzeczą zasadniczą jest to, żeby składka została opłacona. Oznacza to tyle, że z punktu widzenia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oczywiście możemy mieć różne konstrukcje opłacania składek. Chociażby osoby niepełnosprawne prowadzące działalność gospodarczą w pierwszym roku opłacają składkę, która następnie jest refundowana przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. W związku z tym z punktu widzenia ubezpieczeń społecznych oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – wyraźnie chcę to podkreślić, żeby było to zrozumiałe – z naszej perspektywy nie ma problemu, czy składka zostanie opłacona przez podmiot A, B czy C. Chodzi o to, żeby składka opłacona za daną osobę wpłynęła do ubezpieczeń społecznych, do systemu ubezpieczeń społecznych. Dlaczego jest to takie ważne? Dlatego że, jak już powiedziałem, świadczenie jest adekwatne.

Jeżeli w przyszłości mamy myśleć o emeryturze, to emerytura jest pochodną składek wpłaconych do systemu ubezpieczeń społecznych. Są one wpłacane, waloryzowane,

a następnie w momencie osiągnięcia wieku emerytalnego… W tej chwili mówimy już tylko i wyłącznie o nowym systemie emerytalnym ze względu na to, że system ten dotyczy osób urodzonych po dniu 31 grudnia 1948 roku, a więc czynnik czasu, to, że jesteśmy w roku 2017 przesądza o tym, że nie rozmawiamy o osobach urodzonych przed rokiem 1949. Cały czas jesteśmy w kręgu nowego systemu emerytalnego, a to oznacza, że kwota, zbudowany kapitał w momencie przejścia na emeryturę jest dzielony przez średnie dalsze trwanie życia wyrażone w miesiącach według tablic statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego. To daje nam wynik.

W związku z tym jeżeli osoba zarabiałaby więcej, a podstawa opłacania składki byłaby niższa, to w tym momencie skazujemy tę osobę w przyszłości na niższe świadczenie emerytalne. Jeżeli podstawa wymiaru składek będzie niższa, a danej osobie zdarzy się jakieś świadczenie krótkoterminowe, jakaś choroba, zasiłek chorobowy, to proszę zwrócić uwagę, że zasiłek będzie adekwatny do podstawy wymiaru składki. Swego czasu mieliśmy do czynienia chociażby z osobami na umowie zlecenia, których podstawy sięgały 50 zł, 200 zł. Pochodną tego jest świadczenie wyrażone właśnie w kilkudziesięciozłotowych kwotach. To nie o to chodzi.

W związku z tym z punktu widzenia Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej istotne jest, żeby składka wpłynęła, ponieważ składka ma element determinujący wysokość przyszłego świadczenia. Tak samo jest w przypadku ubezpieczeń rentowych, wypadkowych, itd.

W związku z tym szybko przechodzę do krótkiego przedstawienia informacji dotyczącej systemu emerytalnego. Pamiętajmy, że podstawową zasadą jest powszechny wiek emerytalny, który od dnia 1 października 2017 roku ulega obniżeniu. Będzie wynosił sześćdziesiąt lat w przypadku kobiet i sześćdziesiąt pięć w przypadku mężczyzn. Jest to norma, od której to normy w okresie przejściowym – podkreślam, że jest to okres przejściowy, chociaż co prawda, jest to długotrwały okres przejściowy – są dodatkowe elementy odstępstw. Do elementów odstępstw należą wcześniejsze emerytury, które wynikają chociażby z art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Na dzień 1 stycznia 1999 roku, kiedy była wdrażana reforma emerytalna, osoba musiała mieć spełnione warunki stażu. Powiedzmy, że osoba, która miała piętnaście lat pracy w warunkach szczególnych lub pracy o szczególnym charakterze plus dwadzieścia lub dwadzieścia pięć lat, w zależności czy była to kobieta czy mężczyzna, okresów składkowych i nieskładkowych, nie osiągnęła wcześniejszego wieku emerytalnego. Taka osoba czeka do osiągnięcia wieku emerytalnego i może przejść na emeryturę. Ponieważ na dzień 1 stycznia 1999 roku musiała spełnić wskazane warunki, oznacza to, że ma to charakter wygasający.

Drugim interesującym nas elementem jest element dotyczący emerytur pomostowych. Oczywiście osoba musi wykonywać pracę w warunkach szczególnych lub pracę o szczególnym charakterze wskazaną w odpowiednim załączniku, zgodnie z definicjami wynikającymi z ustawy. W przypadku pracy rybaków morskich osoby, które spełniają warunki określone w odpowiednich przepisach, wiek może wynosić nawet pięćdziesiąt lat w przypadku kobiet i pięćdziesiąt pięć lat w przypadku mężczyzn. Jest to obniżenie o dziesięć lat, chociaż zasadniczo mamy do czynienia z obniżeniem pięcioletnim.

Właściwie są to podstawowe kwestie. Jeżeli chodzi o elementy dodatkowe, w ramach art. 184, który już wskazywałem, mamy wyszczególnione prace rybaków jeziorowych. Przy określonych warunkach też może dojść do nabycia emerytury we wcześniejszym okresie, czyli przez sześćdziesięcioletniego mężczyznę i pięćdziesięciopięcioletnią kobietę, ale tutaj musimy pamiętać o warunku spełnienia warunków stażowych na dzień 1 stycznia 1999 roku.

Właściwie na tym jest skoncentrowane wystąpienie pana ministra Zielenieckiego. W związku z wystąpieniem pana ministra jeszcze raz chcę podkreślić, że po naszej stronie nie ma problemu czy to współpracy, czy to świadomości, że jest potrzebna zmiana, ale uznajemy, że wiodącym jest tu Minister Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Oczywiście pewne prace trwają. Wiem, że pan dyrektor Krężel analizuje nasze dodatkowe wskazania, rozmowy na temat tego, jak można podejść do owych kwestii. Podkreślam, że jeżeli podstawa wymiaru składki będzie niska, będzie niskie świadczenie.

W związku z tym elementem wiodącym z punktu widzenia Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej jest to, żeby ktoś opłacił składki w pełnym wymiarze, żeby w przyszłości świadczenie osoby uprawnionej nie było świadczeniem niskim, iluzorycznym, nieodzwierciedlającym faktycznych zarobków w okresie aktywności zawodowej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Powiem szczerze, że myślę, iż jest to preludium. Dlaczego? Dlatego że jeżeli chodzi o marynarzy, bez przepisów podatkowych razem wziętych z ubezpieczeniem społecznym nie jesteśmy w stanie dobrze poprawić ustawy. To, co pan powiedział, wszyscy wiemy. Środowisko morskie chce wyjść dalej. Oprócz pana informacji, chcemy, żeby państwo mieli świadomość współpracy Ministra Finansów, Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej i Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, żebyście państwo nie upierali się przy wysokich składkach, tylko dostosowali opłacanie składek i pobieranie podatków od marynarzy w takim wymiarze, żeby byli konkurencyjni, żeby nie musieli się o to martwić na rynku pracy.

Dlaczego o tym mówię? Dlatego że dalej żyjemy wśród stereotypów funkcjonowania marynarzy na rynku, mamy za wysokie opłaty, jest niejednolita interpretacja państwa ministerstwa, a już na pewno Ministerstwa Finansów. Owszem musi być dowolność. Marynarze zdają sobie sprawę z tego, że ile wpłacą, taką będą mieli emeryturę, ale chodzi o rekompensatę i dostosowanie do zasad, które są na świecie, żeby nie tylko mówić o podwyższeniu składki, tylko żeby zastosować takie rozwiązania, dobrowolność, żeby system opodatkowania wraz z ubezpieczeniem społecznym był dla marynarza bezpieczny z racji na wypłacaną potem emeryturę, ale też żeby był bezpieczny w tym sensie, żeby nie był za drogi, żeby marynarz był konkurencyjny i na rynku pracy mógł dostać pracę według swoich kwalifikacji.

O takie myślenie proszę. Być może zawęziliśmy to do zasad, które przedstawił pan w imieniu ministra, niemniej jednak proszę mieć w tyle głowy myślenie takiego rodzaju. Myślę, że goście to wyartykułują, dlatego że dzisiaj jest spotkanie na temat ubezpieczeń społecznych. Chodzi o sytuację funkcjonowania marynarzy zwłaszcza na kontraktach, gdyż takich mamy marynarzy, którzy nie zasilali urzędów pracy. Proszę też o tym pamiętać, dlatego że jest to chyba jedyna grupa zawodowa, która na rynku pracy sama musiała sobie radzić i sobie radzi. Jest tylko wartością dodaną do budżetu. Musimy wypracować takie rozwiązania, żeby przystawały do rozwiązań światowych i żeby nie wykańczały marynarzy finansowo.

Jeszcze raz kładę nacisk na ustawę. Dlaczego? Dlatego że dla każdego urzędu skarbowego, izby skarbowej ważna jest interpretacja w formie aktu prawnego. Każda inna interpretacja, która wychodzi od państwa z ministerstwa, do której często poszczególni urzędnicy nie chcą się przyznać, nie jest obowiązująca dla urzędów skarbowych. Mówię to w momencie, kiedy rozmawiamy o sprawach społecznych, o ubezpieczeniu, ale nie można rozwiązać tego problemu bez powiązania z podatkami marynarskimi. Proszę, żebyście państwo o tym pamiętali. Rozumiem, że na przyszłe posiedzenie Ministerstwo Finansów w końcu przyjdzie w pełnym rynsztunku, a pan minister zaproponuje coś, co będzie projektem wypracowanym przez zespół, żebyśmy dla naszych marynarzy mieli już konkretne rozwiązania do zaproponowania. Naprawdę trwa to za długo.

Jeżeli ktoś z państwa gości chciałby zabrać głos, to bardzo proszę. Proszę się też przedstawiać. Widzę Solidarność, widzę panów Kościka i Kowalskiego oraz naszego praktyka pana Jacka Marca. Może zaczniemy od panów ze związków zawodowych, gdyż widziałam, że się zgłaszaliście. Bardzo proszę.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Henryk Piątkowski:

Dziękuję bardzo. Henryk Piątkowski. Ogólnopolski Związek Zawodowy Oficerów i Marynarzy.

Mam jedno dosyć krótkie pytanie do przedstawicieli Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Jesteśmy przy ubezpieczeniach społecznych. Rozumiem, że państwo macie świadomość tego, że w prawie międzynarodowym przyjętym przez Polskę

istnieje potrzeba objęcia marynarzy zamieszkałych na terenie państwa członka konwencji, w tym przypadku Polski, takimi samymi standardami ubezpieczenia, jakie dotyczą innych mieszkańców i pracowników na lądzie. To jedno. Czy macie państwo świadomość tego, że w Europie unijnej, żeby nie szukać daleko po świecie, istnieją rozwiązania, które już dawno uregulowały owe zagadnienia? Czy państwo zamierzacie pójść w tym kierunku? Takie jest moje pytanie. Przepraszam, ale od lat grzebiemy w miejscu. Państwo prezentujecie nam te same stanowiska wynikające z dzisiejszego prawa. W ogóle nie posuwa nas to do przodu. Mam więc pytanie, czy państwo widzicie tę perspektywę i jak w tej perspektywie zamierzacie państwo rozwiązać tę sprawę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Pan przewodniczący Kościk. Bardzo proszę.

Przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność" Andrzej Kościk:

Andrzej Kościk. Przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność" i jednocześnie współprzewodniczący Zespołu Trójstronnego do Spraw Żeglugi i Rybołówstwa Morskiego.

Chciałbym zabrać głos w kwestii dotyczącej informacji na temat prac zespołu trójstronnego. Informacja ta została przedstawiona przez pana ministra. Do poszczególnych segmentów owej informacji odniosą się poszczególni przedstawiciele strony pracowniczej, strony pracowników, która jest reprezentowana w zespole trójstronnym. Spróbujemy się odnieść merytorycznie. Zdajemy sobie sprawę, że w tak krótkim czasie, w kilka minut nie sposób objąć całego tematu. W związku z tym chciałbym powiedzieć jedynie hasłowo o tym, o czym zaczął mówić kolega Henryk Piątkowski.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, dla uporządkowania tematu chciałbym powiedzieć, że strona pracowników i strona pracodawców w dniu 7 września 2016 roku, co podkreślał pan minister, złożyła swoje stanowisko. Nieczęsto się tak zdarza. Pewnie panie posłanki i panowie posłowie mają świadomość tego, że nieczęsto pracownicy i pracodawcy mają podobne stanowisko. Akurat my mamy takie samo stanowisko. Nie jest dla mnie usprawiedliwieniem to, że w dalszym ciągu trwają prace. Przykro jest mi to stwierdzić, dlatego że temat ten był znamy wszystkim ministerstwom, również w poprzedniej kadencji Sejmu. Nie jest wytłumaczeniem, że prace trwają, dlatego że minęło już sporo czasu. Jest już czas na decyzje. Pani przewodnicząca słusznie zauważyła, że w zakresie podatków powołujemy się na ustalenia zespołu roboczego. Po to był powołany zespół roboczy. Przypominam, że w dniu 13 października, o czym wspomniał pan minister, zostały złożone konkretne propozycje.

Cytuję protokół: „W związku z powyższym przedstawiciele Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej zaproponowali dokonanie zmiany art. 21 ust. 1 pkt 23c ustawy z dnia 26 lipca 1991 roku o podatku dochodowym od osób fizycznych, polegającej na wykreśleniu obostrzeń zwolnienia podatkowego konsumującego uwagi stron pracowników i pracodawców, zastrzegając, że wymaga ona zatwierdzenia na szczeblu politycznym. Przepis ten otrzyma następujące brzmienie: „«23c) dochody marynarzy, którzy są obywatelami państwa członkowskiego Unii Europejskiej lub państwa należącego do Europejskiego Obszaru Gospodarczego, uzyskane z tytułu pracy na statkach morskich»". Koniec cytatu.

Drugi cytat. Zmiana została zaakceptowana przez uczestników posiedzenia. Jest to ustalenie zespołu roboczego, który po to został powołany: „Pani Monika Niemiec -Butryn podsumowując wskazała, że jeżeli chodzi o podatki, propozycją zespołu roboczego jest zmiana art. 21, którą wcześniej zacytowałem, polegająca na usunięciu obecnych obostrzeń między innymi w zakresie bandery statków". Są to sprawy dotyczące podatków.

Jeżeli chodzi o ubezpieczenia, pragnę jedynie rozszerzyć wypowiedź na temat wymagań związanych z Konwencją MLC 2006. Ratyfikując konwencję Polska przyjęła na siebie konkretne zobowiązania. Nie jest dla nas zrozumiałe, że od kilku lat do tej pory... Z całym szacunkiem dla wszystkich pracowników poszczególnych ministerstw, departamentów, działów, temat ten wszystkim jest znany.

Niezależny komitet ekspertów Międzynarodowej Organizacji Pracy CEACR – taki jest skrót po polsku – który składa się z dwudziestu międzynarodowych ekspertów prawnych najwyższego szczebla z całego świata, w tym sędziów sądu najwyższego, specjalistów prawa pracy i prawników, wydał raport i do poprzedniego rządu skierował konkretne pytania, w których kryje się krytyka ówczesnego rządu. I co się stało z ową krytyką? Obecny rząd być może już nie kluczy, jak to było w poprzednich sprawozdaniach. W poprzednim sprawozdaniu sprawa ubezpieczeń społecznych, działu ubezpieczenia społecznego jest trochę zawikłana. Pytanie dotyczyło tego, czy polscy obywatele, polscy marynarze zamieszkujący na terenie Polski, a pracujący pod obcymi banderami są objęci tym samym systemem ubezpieczenia społecznego jak pracownicy lądowi. Jest to wymaganie konwencji. Na ten temat wypowiedzieli się eksperci. W jednoznaczny sposób sformułowali pytania do rządu polskiego. W tym zakresie nic się nie zmieniło.

Przypominam, że prawidło A4 pkt 5 wymaga, żeby w chwili ratyfikacji marynarze byli objęci trzema spośród dziewięciu działów ubezpieczenia społecznego, wspomnianymi w konwencji. Polska w dziewięciu działów wybrała osiem. Jest to deklaracja rządowa. Deklaracja rządowa, zdaniem strony pracowników, nie jest wypełniona przez rząd. Jak długo można czekać? Przecież konwencja została ratyfikowana tyle lat temu. Jest to nasz podstawowy zarzut.

Jeżeli mielibyśmy rozmawiać o szczegółach, oczywiście oddam głos wszystkim zgromadzonym. Nie wiem, czy jest obecny przedstawiciel Związku Armatorów Polskich. Jest obecny? Nie ma. Szkoda. Chcemy jednak powiedzieć, że regulacje dotyczące praw socjalnych i podatków zostały przyjęte w wielu krajach, np. w Chorwacji, która jest nam bliska, dlatego że być może ma podobną liczbę problemów jak polscy marynarze. Niemniej w jednej kwestii jest bardzo wymagająca. Jest to dla nas wskazówka, jak w Chorwacji wygląda prawo socjalne i prawo podatkowe. Jak długo będziemy czekać na rozwiązania, które można przyjąć?

Chciałbym powiedzieć skrótowo, że system socjalny dla marynarzy w żegludze międzynarodowej w Republice Chorwackiej polega na tym, że marynarze są tam zatrudnieni. Niezależnie od przynależności państwowej statku muszą być zarejestrowani w systemie społecznym. Taki jest system ubezpieczeń zdrowotnych i emerytalnych w Republice Chorwacji. Okres ubezpieczenia rozciąga się od dnia zamustrowania do dnia zejścia ze statku w oparciu o wpisy w chorwackiej książeczce żeglarskiej. Wyjątek stanowią marynarze, którzy mogą przedstawić dowody, że ich umowa o pracę została zawarta na okres dłuższy niż ich pobyt na statku. Wówczas ich ubezpieczenie zostaje przedłużone do czasu zakończenia ich umowy. Nie będę czytał szczegółowych rozwiązań. Są one bardzo krótkie. Zwróciliśmy się do chorwackich związków marynarzy. W sposób krótki, jasny i przejrzysty przedstawili nam, jak wygląda regulacja dotycząca praw socjalnych.

Jeżeli natomiast chodzi o podatki, system podatkowy dla marynarzy zatrudnionych w żegludze międzynarodowej w Republice Chorwacji jest mianowicie taki, że od pracodawców nie wymaga się dokonywania w ciągu roku obliczeń i płatności zaliczkowych z tytułu podatku dochodowego od wynagrodzeń wypłacanych marynarzom. Także na samych marynarzach nie spoczywa taki obowiązek. Dla zamieszkujących w Chorwacji marynarzy, których zatrudnienie w żegludze międzynarodowej nie przekroczyło 183 dni w bieżącym i poprzednim okresach rozliczeniowych – tak mamy w ustawie o pracy na morzu, jeżeli chodzi o polską banderę, tylko w Chorwacji dotyczy to wszystkich marynarzy – wynagrodzenie uzyskane na statku w żegludze międzynarodowej podlega w roku bieżącym opodatkowaniu rocznym podatkiem dochodowym. Wynagrodzenie marynarzy w Chorwacji, którzy przepracowali w żegludze międzynarodowej 183 lub więcej dni w jednym okresie rozliczeniowym nie podlega rocznemu podatkowi dochodowemu.

Myślę, że rozwiązania te są warte przeanalizowania, są warte skonsultowania. Nie tylko się nam wydaje, ale jesteśmy o tym przekonani, że minęło dostatecznie dużo czasu, żeby w końcu podjąć decyzje. Przeglądałem archiwum z początku lat 90. Nic się nie zmieniło. Kolejne rządy, kolejne parlamenty zgadzały się na przeflagowanie polskich statków pod obce bandery. Dlaczego? Między innymi ze względu na koszty. Takie były decyzje. Polscy armatorzy rozkładali ręce: „nie możemy”. To co możemy zrobić? Możemy przenieść własność polskich statków pod obce bandery do spółek w rajach podatko-

wych. Ówczesne rządy wydawały na to zgodę. W tej chwili jesteśmy w sytuacji poniekąd podobnej. Rzecz dotyczy kosztów. Możliwe jest uregulowanie sytuacji, tak jak np. zrobiła to Chorwacja. Czas po prostu podjąć w tej sprawie decyzje.

Oddam głos moim kolegom, którzy również są przygotowani, żeby ustosunkować się do informacji pana ministra oraz przedstawiciela Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w zakresie opinii pana ministra Zielenieckiego. Rzeczywiście wymaga to podejmowania decyzji. Chciałabym przypomnieć, że strona pracownicza – kończę już swoją przydługą wypowiedź – złożyła prawie sto poprawek do ustawy o pracy na morzu. Złożyliśmy owe poprawki w poprzedniej kadencji Sejmu. Również w tej kadencji Sejmu do obowiązującej ustawy złożyliśmy konkretne poprawki. Część z nich została nawet wstępnie uzgodniona, jak zostało to przedstawione w informacji ministerstwa.

Niemniej w podstawowych rzeczach w dalszym ciągu stoimy. Kończy się czas na debaty. Czas na podejmowanie decyzji. Jak powiedziała pani przewodnicząca, jak długo możemy czekać. Ciągnie się to już latami. Jest to kilkanaście lat. Zdaję sobie sprawę, że nie jest to tylko odpowiedzialność tego rządu. W pełni jestem tego świadomy. Niemniej z całym szacunkiem dla urzędników ministerstw, którzy pracowali również za czasów poprzednich kadencji Sejmu, trzeba powiedzieć, że przecież problem jest dla wszystkich urzędników jasny i znany. Nie odkrywamy Ameryki. Oczekujemy decyzji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam prośbę. Mimo zmieniających się rządów – jestem tutaj pięć kadencji – mimo wszystko najwyższy czas, żebyście państwo, którzy pracują w ministerstwach być może nawet dłużej niż jestem posłem, zaczęli wychodzić naprzeciw zgłaszanym postulatom. Często jest tak, że przychodzi się na posiedzenie Komisji i tylko broni się dotychczas obowiązujących przepisów oraz stanowiska, tak jakby różnego rodzaju informacje, tłumaczenia dokumentów obowiązujących w innych państwach... Kiedyś zanim weszliśmy do Unii Europejskiej, był Komitet Integracji Europejskiej, od którego też nie mogłam się doprosić tłumaczeń. Robią to w swoim zakresie marynarze, robią to związki zawodowe, robią to osoby prywatne. Na litość boską, żebyście państwo posunęli się do przodu. Jesteśmy w Unii Europejskiej. Jest to bardzo duża grupa osób, która nie przychodzi, nie pikietuje, nie podchodzi pod żadne ministerstwo, dlatego że nie ma czasu.

Swego czasu na prośbę marynarzy odeszłam od tematu, ponieważ to, co się działo z opodatkowaniem i przykrymi sytuacjami wobec marynarzy, zmusiło mnie do tego, żeby nie wylać dziecka z kąpielą. Po to, żeby ich nie ukarać za ich aktywność, trzeba było wycofać się z tematu. Mieliśmy różne propozycje ryczałtowe, różne rozwiązania podatkowe oparte o przepisy flot Unii Europejskiej.

Naprawdę mam do państwa prośbę – widzę to – żeby się nie okopywać, tylko naprawdę zacząć się ustosunkowywać do dokumentów, które leżą u państwa, są dostępne od co najmniej roku. Wcześniej były dostępne w innych kadencjach. Proszę, żeby wziąć pod uwagę rozwiązania, jakie są w innych państwach i po prostu pomóc tej grupie zawodowej. Naprawdę jest mi przykro patrzeć, kiedy uwagi niektórych reprezentantów ministerstw czasem są złośliwe. Uśmiechacie się państwo na jakieś tam rozwiązania. Czasami mam wrażenie, że nie ma przychylności, żeby coś zmienić, a nam zależy na tym, żeby jednak zmienić zasady w myśl cywilizowanych przepisów, które już dawno powinniśmy mieć wprowadzone w Rzeczypospolitej. Bardzo proszę o wysłuchanie głosu marynarzy, ale też nie samych marynarzy. Są to także głosy pracodawców. Przecież chcemy, żeby nasi marynarze naprawdę mogli spokojnie pracować i zostawiając tutaj rodziny nie musieli martwić się, jak opłacić podatek, na jakich zasadach, kto ich o tym poinformuje. Jeden informuje tak, drugi informuje tak. Są to osoby, które chcą mieć święty spokój, żeby móc pracować, wrócić do domu i wiedzieć, że przepisy ułożymy w jakiś sensowny sposób.

Mam prośbę do państwa, żeby wyjść naprzeciw, a nie okopywać się i sprawozdawać nam tylko jak wyglądają przepisy, na jakich konwencjach się opierają . My to wiemy. My chcemy iść do przodu, żebyście państwo powiedzieli, że została złożona taka i taka propozycja, zmiana takiego i takiego punktu, że tu można a tam nie można, albo że rozmawialiście z Ministerstwem Finansów bądź z ministrem Gróbarczykiem, żebyśmy

widzieli, że idzie to do przodu. Jako przewodnicząca naprawdę zwracam się do państwa od lat. Zwracam się od lat, gdyż ministrowie się zmieniają, ale my spotykamy się z tymi samymi urzędnikami. Może zaczęlibyście państwo uczyć się tego tematu. Mam wrażenie, że niektórzy zostali z taką wiedzą, jaka była dwadzieścia czy trzydzieści lat temu i nie chcą do siebie dopuścić, że rzeczywistość funkcjonowania marynarza zmieniła się. Jest to dla mnie po prostu nie do przyjęcia z uwagi na to, że jesteśmy z rodzin marynarskich i naprawdę wiemy, jaka jest rzeczywistość. Bardzo proszę o wyjście naprzeciw i współpracę. Wszyscy państwo jesteście w Warszawie, ministerstwa są w Warszawie. Co za problem się spotkać, skonsultować, nie wiem, sięgnąć do dokumentów z innych państw? Można zlecić ekspertyzy. Tu są gotowce, tu są propozycje, z którymi środowisko występuje już dawno. Naprawdę mam apel do państwa, a nie że państwo powiecie swoją kwestię, my powiemy swoją kwestię, rozejdziemy się i dalej nic z tego nie będzie. W końcu musimy się gdzieś spotkać.

Bardzo proszę, pan Kowalski. Potem pan Jacek Marzec. Bardzo proszę.

Członek Prezydium Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Polskiej Żeglugi Morskiej Paweł Kowalski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Tyle już zostało powiedziane – przede wszystkim pani przewodnicząca tyle powiedziała na poprzednich posiedzeniach Komisji – że nie mam już za dużo do powiedzenia. Puentą jest to, co powiedziała pani przewodnicząca, że za długo to trwa. Trwa to lata. Pamiętamy to, ponieważ jest sporo osób, które były na poprzednich... Chciałbym tylko powiedzieć, że za poprzedniego rządu pan Bucior był wiceministrem i dokładnie zna owe sprawy, gdyż były one omawiane. Teraz jest dyrektorem. Nie powinno być tutaj kłopotów.

Chciałbym tylko przypomnieć, że wszystko było dopracowane. W 2008 roku wszystko wspólnie opracowaliśmy na posiedzeniu Komisji. Rozwiązania dotyczyły składki emerytalno-rentowej i podatków. W trakcie głosowania na posiedzeniu plenarnym wszystkie nasze ustalenia, w których udział brały cztery ministerstwa, zostały odrzucone. Pani przewodnicząca to wszystko pamięta. To samo było w 2014 roku, przepraszam, w 2015 roku. Pan Bucior w tym uczestniczył. Były nawet dosyć ostre spięcia. Wszystko było dogadane, ale kiedy poszło na pierwsze czytanie, ponownie zostało odrzucone. Chodziło o rozwiązania dotyczące ulg dla marynarzy, które panują wszędzie w Unii Europejskiej. W Niemczech są rozwiązania polegające na tym, że rząd płaci za marynarzy. Na Malcie i na Cyprze 20% jest podzielone, 10% płaci rząd, 6% płaci pracodawca, 4% płacą marynarze. Są to wzorce, które można... Są jeszcze rozwiązania chorwackie. A więc nie ma tutaj co wymyślać.

Chciałbym jeszcze podpowiedzieć, że jest ustawa tonażowa, która jest pożyteczna, a którą śp. prezydent Lech Kaczyński podpisał w siedzibie Polskiej Żeglugi Morskiej w 2006 roku. Daje ona pewne przeliczenia. Prosiliśmy już o to. Daje ona pewne rozwiązania dla armatorów, pieniądze netto, przyjmowany podatek. Zakładamy, że od stu będzie pięćdziesiąt, a pięćdziesiąt zostaje. Są to rozwiązania, które co roku są uzgadniane. Pozostaje to na inwestycje u armatora w przedsiębiorstwach. Jest to wykorzystywane w Unii Europejskiej, ale niestety musi to być bandera polska albo unijna. W tym jest pies pogrzebany, że nie korzystamy z tego, dlatego że państwo w poprzednim rządzie, w którym pan był, blokowaliście przyjęcie ustawy. Teraz sam pan powiedział, że jest wola tego rządu. Wierzymy, że to będzie, dlatego że rozwiązania są. Pan minister gospodarki morskiej Gróbarczyk nie wnosi w tej sprawie żadnego sprzeciwu, żeby to rozwiązać. Musimy iść w tym kierunku. Naprawdę już dosyć gadania.

Dlaczego marynarze nie chcą pływać na Zachodzie? Po jakiego diabła, przepraszam za słowo, mają pływać, jeżeli na morzu mają niższe pieniądze niż gdyby pracowali na lądzie? Po to są zrobione ulgi. Po to płaci się za nich podatek, płaci się składkę emerytalno-rentową. Dla armatorów też są przyjęte rozwiązania. Jest to ustawa tonażowa. Armator unijny wszystkie świadczenia socjalne, jakie są, połączenia samolotowe, koszty związane z podmianą, wydawanie książeczek i wszystkie inne sprawy socjalne odpisuje sobie w ulgach od działalności. Odpisuje sobie. U nas niestety tego nie ma, ponieważ

musi być polska bandera. Jesteśmy bardzo drogą banderą, to znaczy nie banderą, kiedy bandera będzie polska, to nie będzie droga.

Chciałbym zauważyć, co się teraz dzieje. Jesteśmy w rajach podatkowych. Wszystkie spółki armatorskie działają właśnie w rajach podatkowych. Nie wiem, czy ustawa dotycząca tego, że rozwiązania odnoszące się do rajów podatkowych w Unii są ścigane, już weszła czy nie. Polska też chyba to przyjęła. Trzeba będzie z tego uciekać. Jeżeli wrócimy pod polską banderę, na dzień dzisiejszy bez owych rozwiązań za dwa miesiące nie będzie żadnego armatora, działających spółek. Jest taka groźba, która nad nami wisi.

Panie dyrektorze Bucior, chciałbym jeszcze zadać panu jedno pytanie. Mieliśmy ostrą sprawę dotyczącą promu TT-Line, który wszedł. Osobiście prowadziłem tę sprawę w imieniu sekcji krajowej. Była to polska bandera. Dokładnie pan o tym wie, dlatego że sam mi pan odpowiadał na pismo. Była to polska bandera, ale nie był płacony podatek. Nie był odprowadzany podatek i nie była odprowadzana składka emerytalno-rentowa. Nie była odprowadzana. Było to do pana... Na ostatnim posiedzeniu Komisji dość ostro rozmawialiśmy na ten temat. Zobowiązał się pan, że wyjaśni tę sprawę. Inspektorzy mieli przyjść na statek. Statek TT-Line już wtedy, kiedy była burza, którą prowadziłem, uciekł pod tanią banderę. Za dziewięć miesięcy nie zapłacił składki emerytalno-rentowej ani nie odprowadził pieniędzy do budżetu państwa. Czy mógłby mi pan odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak się stało, że nie zmusiliście państwo, żeby armator... On jeszcze jest, pływa. Nie ma problemu, żeby za dziewięć miesięcy zapłacono składkę za marynarzy. Była polska bandera. Jest to obowiązek. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Zanim poproszę pana ministra o ustosunkowanie się jeszcze pan Jacek Marzec. Bardzo proszę. Potem następna tura.

Pan Jacek Marzec, marynarz:

Dziękuję bardzo. Jestem marynarzem. Od dwudziestu dwóch lat pracuję na morzu. Powiem tak. W tej chwili marynarz dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie istnieje. Jest to obcy element.

Gwoli uzupełnienia powiem tylko, że w ramach prac zespołu trójstronnego słyszałem dyskusję, która koncentrowała się na detalach – w moim przekonaniu są to detale – jak np. na definicji marynarza. Możemy sobie dyskutować na temat definicji marynarza, ale ustawa nie działa i nie będzie działać. Jest to jak jazda samochodem na trzech kołach. Trzy koła są sprawne, a jedno jest niesprawne. Nigdzie nie dojedziemy. To raz.

Chciałbym zwrócić uwagę, drodzy państwo, na to, nad czym tutaj pracujemy. Dyskutujemy o bycie, życiu ludzi. Ci ludzie muszą znaleźć pracę, muszą utrzymać rodziny. Bez owych uregulowań nie będzie pracy, nie będzie życia w tym kraju, chyba że wyjadą do innego kraju. A w tej chwili już tak jest. Taki jest trend szczególnie wśród młodych ludzi. Jeżeli w tej chwili kadeci, studenci, młodzi oficerowie nie dostaną pracy tylko ze względu na brak uregulowań, będziemy wypychani z rynku. Najlepiej gdyby mieli niemiecki paszport. W tym momencie problemy się rozwiązują. Nie jest tak, że mówię czysto teoretycznie. Są takie przypadki. Znam takie rzeczy.

Dzwoni do mnie mama kadeta i prosi o załatwienie praktyki. Odpowiedź armatora jest „nie" ze względu na to, że nasze przepisy są chwiejne, niejasne, zmieniają się. Armator nie będzie inwestował potężnych pieniędzy w szkolenie. Nie wiem, czy państwo wiecie, ile w tej chwili kosztuje rocznie szkolenie marynarza. Oczywiście mówimy generalnie o marynarzu. To nie jest człowiek, który czyści pokłady. U nas w tamtym roku było to 60 tys. zł rocznie. Armator nie będzie wydawał potężnych pieniędzy po to, żeby człowiek za dwa lata od niego odszedł. Oczywiście poważny armator.

Jest jeszcze jedna rzecz, o ile mogę na coś zwrócić uwagę. W Chorwacji ubezpieczenia emerytalne obliczane są na podstawie średniej pensji dla stanowiska we flocie narodowej. Maksymalnie oscyluje to na poziomie 300 euro. Mam tabelę, którą mogę przedstawić.

Po to, żeby być konstruktywnym, chciałbym nadmienić jeszcze jedną rzecz w kwestii floty narodowej. Chciałbym nawiązać do pisma PZZS i wyrażonej tam opinii na temat reaktywowania floty narodowej. W piśmie do pana ministra Marka Gróbarczyka stwierdza się, z czym się zgadzam, że niemożliwy jest powrót do czasów świetności floty

narodowej, jaką znamy i pamiętamy, ze względu na przeobrażenia, jakie dokonały się na świecie. Nawet najbardziej dynamiczny rozwój naszej floty nie jest w stanie wchłonąć takiej liczby chociażby oficerów różnych specjalności. W tej chwili są to specjaliści, nie są to ogólnie marynarze, choć tak się mówi generalnie. Nie wyobrażam sobie tego, żeby kapitan, oficer pokładowy inżynier z gazowca, chemikaliowca czy innego przeszedł do polskiej floty pracować na holowniku. Jest to abstrakcja. Nie będzie to działać.

Jest jeszcze jedna rzecz. Ze swojej strony przygotowałem w moim mniemaniu najbardziej potrzebne zmiany – jest to konkretnie napisane – dotyczące art. 85, czyli podatków. Zostało to przygotowane na podstawie przepisów chorwackich i angielskich. Troszeczkę zostało zmienione to, o czym mówiłem w tamtym roku ze względu na to, że rozmawialiśmy ze stroną związkową, z moimi kolegami. Pewne rzeczy zostały zmienione. Nie chcę się skupiać na detalach. Jeżeli ktoś jest zainteresowany, oczywiście jestem w pełni gotowy do wyjaśnienia owych rzeczy.

Jeżeli chodzi o kwestię zespołu trójstronnego, oczywiście możemy się skupiać na detalach, co to jest definicja marynarza. Definicja ta od dawna jest. Można to zobaczyć w wersji angielskiej, gdzie od dawna funkcjonuje. Polski marynarz niczym się nie różni od chorwackiego czy angielskiego.

W ustawie jest wiele detali, które należy zmienić. Czytamy tam, że armator przeprowadza na swój koszt badania i pomiary czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy na statku, przechowuje wyniki tych pomiarów oraz udostępnia je marynarzom. Proszę państwa, nikt tego nie robi. Moja firma, która jest jedną z większych korporacji na świecie, próbowała to zrobić, ale zabiły to koszty. Nie wyobrażam sobie, żeby mały armator w Polsce, polski armator był w stanie przeprowadzić badania. Wymaga to zespołu badawczego. Kto to będzie sponsorował? Ile to będzie kosztować?

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Panie Jacku, odnośmy się do przepisów, jeżeli chodzi o Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. To nas interesuje.

Pan Jacek Marzec, marynarz:

Są dwie rzeczy fundamentalne. Są to sprawy ubezpieczeń społecznych. W folderze, który przygotowałem, jest stanowisko między innymi PZZS na temat proponowanego modelu, który można przedyskutować. W moim mniemaniu jest to całkiem rozsądnie napisane. Jeżeli chodzi o zmiany podatkowe, przygotowałem jeszcze art. 85. Dodatkowo przygotowałem zmianę art. 38 dotyczącego wody na statku. Cały artykuł jest napisany od nowa. Opierałem się na wytycznych World Health Organisation i United States of Environmental Protection Agency. Te dwie organizacje w kompleksowy sposób przygotowały wytyczne, jak ma to wyglądać na statku. Jeżeli ktoś jest zainteresowany mam kopie, mogę przekazać te wszystkie rzeczy. Mogę przekazać, na podstawie czego się opierałem oraz wszystkie wytyczne.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Proszę państwa, z takimi osobami współpracuję na przestrzeni lat. Jest pytanie, kto wykorzystał informacje od praktyków, od ludzi, którzy chodzą, przekazują propozycje i proszą, żeby ktoś je wykorzystał. Przecież są to polscy pracownicy. Są to pieniądze do budżetu państwa. Naprawdę pamiętajmy o tej grupie zawodowej. Propozycji było aż za dużo na przestrzeni lat.

Chciałabym podziękować, panie Jacku, że pomimo pracy często pan do mnie dzwoni, przekazuje Komisji, we własnym zakresie i na własny koszt tłumaczy, czasami wyręcza nas, wyręcza instytucje, które powinny to robić.

Pan Jacek Marzec, marynarz:

Są jeszcze przetłumaczone rzeczy dotyczące bezpieczeństwa.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Panie Jacku, w tej chwili skupiamy się na polityce społecznej. Jeżeli na koniec ma pan dwa zdania odnoszące się do kosztów, do tego, w jaki sposób marynarz miałby funkcjonować w polityce opłacania składek, to bardzo proszę. Dwa zdania. Zaraz przekażę głos następnemu gościowi.

Pan Jacek Marzec, marynarz:

Jak powiedziałem, propozycja APMAR-u w tym momencie wydaje mi się najbardziej rozsądna. Marynarze chcą płacić składki na ZUS, mogą płacić na ZUS. Tak jest na całym świecie. Oczywiście ZUS w sensie ubezpieczenia emerytalnego i zdrowotnego. Nie jest to żadne indywiduum. Jedynym krajem, który właściwie do tej pory ma to nieuregulowane, jest Polska.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Na zasadzie dobrowolności.

Pan Jacek Marzec, marynarz:

Tak, albo na zasadzie dobrowolności, albo na zasadzie obowiązku. Rozwiązania są różne, ale są.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Związku Agentów i Morskich Przedsiębiorstw Rekrutacyjnych APMAR Waldemar Perchel:

Kapitan żeglugi wielkiej Waldemar Perchel. Wiceprzewodniczący APMAR.

Chciałbym się odnieść do ubezpieczeń społecznych i przedstawić punkt widzenia APMAR-u. Chciałbym także powiedzieć zebranym, że zajmuję się rekrutacją marynarzy dla niemieckich firm oraz szwajcarskiej firmy. W tej chwili sytuacja wygląda w ten sposób, że w zeszłym roku na burcie miałem 900 oficerów. W tym roku nie wiem, czy uda mi się dojść do 750, czy uda mi się uratować taką sytuację. Od lat zatrudniałem, przez naszą agencję przechodziło około 200 kadetów. W tej chwili nie wiem, czy uda mi się znaleźć miejsce dla 75 kadetów. Mówimy o polskich kadetach.

Od wielu lat w Polsce odbywały się wszystkie sympozja dotyczące marynarzy, rynku marynarskiego. W tej chwili pałeczkę przejmuje Odessa. To tam odbywają się największa skupiska.

Wracając do tego, że rynek żeglugowy jest w dołku, sytuacja marynarzy wygląda rzeczywiście nieciekawie. Jakie mamy szanse? Mamy szanse tylko dlatego, że jesteśmy dobrze wykwalifikowani. Pamiętajmy jednak o tym, że marynarz płaci z własnej kieszeni za wszystkie kursy. W kursach nikt mu nie pomaga, żaden armator, przepraszam, może nie żaden armator, jednak w większości przypadków płaci za to z własnej kieszeni. Pan kapitan Marzec powiedział o kosztach.

Członek Prezydium Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Polskiej Żeglugi Morskiej Paweł Kowalski:

PŻM płaci.

Wiceprzewodniczący Związku Agentów i Morskich Przedsiębiorstw Rekrutacyjnych APMAR Waldemar Perchel:

PŻM płaci.

Zwróćmy uwagę na jeszcze jedną rzecz. Jeżeli nie rozwiążemy problemów ubezpieczeń społecznych marynarzy, to marynarze zostaną odsunięci od rynku Unii Europejskiej, od tzw. kabotażu. Jeżeli chodzi o kabotaż wewnątrz Unii Europejskiej, próbowałem znaleźć jakieś rozwiązanie. Jeżeli chodzi o zatrudnienie polskiej załogi na polskich warunkach z wystawieniem A1, czyli delegowanie pracownika, gdzie byłem pracodawcą, koszty wzrosły z 50 tys. dolarów do 75 tys. dolarów miesięcznie. Tak wzrosły koszty. Żaden PŻM, żaden armator nie da sobie dorzucić 60% kosztów, pokrywając koszty ubezpieczeń marynarzy na standardowych warunkach, mając na uwadze ich aktualne wynagrodzenie. Zapomnijmy. Jeżeli opodatkowanie marynarza, składka na ZUS nie będą albo uwiązane, albo zryczałtowane do jakiegoś poziomu, który będzie do przełknięcia pod względem finansowym dla zarządzających statkami, przez PŻM, przez wszystkich, nie ma rozwiązania. Nie widzę takiego rozwiązania.

APMAR przeprowadził badania. Marynarze są skłonni zapłacić za swoje ubezpieczenia. Jest to poziom pomiędzy 200 a 300 dolarów, w zależności od funkcji. Dwieście

razy trzysta daje nam od 800 do 1200 zł miesięcznie. Są skłonni i chętni do tego, żeby partycypować w systemie. Tego systemu nie ma. Uczestniczę w zebraniach już kilka lat. Powiem szczerze, że obracamy się w tę i we w tę.

Jeżeli nie rozwiążemy tego problemu w przeciągu dwóch lat, to 30 tys. oficerów i wszystkie szkoły morskie będą pod kreską. Nie będziemy mieli dla kogo szkolić kadetów, nie będziemy mieli dla nich miejsca na szkolenia, nie będziemy mieli pracy dla naszych świetnie wykwalifikowanych i świetnie postrzeganych na świecie marynarzy. Moim zdaniem i zdaniem APMAR-u wymaga to zdecydowanej akcji teraz. Za dwa lata będzie za późno. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo ważny głos, tym bardziej że państwo razem ze związkami złożyli propozycje. Można powiedzieć, że było to już bardzo dawno temu. Są to konkrety. Szczerze mówiąc nawet się dziwię, że dzisiaj państwo nie możecie ustosunkować się do owego dokumentu, skoro są to rozwiązania dotyczące polityki społecznej. Mam nadzieję, że pan minister, mając doświadczenie pracy w ministerstwie przez ileś ostatnich kadencji posłów, będzie w stanie szybko to zweryfikować, przedstawić nam jakieś sensowne rozwiązanie dla marynarzy.

Bardzo proszę, kto z państwa następny? Kto następny chciałby zabrać głos? Mamy trzy punkty, drodzy państwo. Specjalnie oddałam głos panu ministrowi, dlatego że to wszystko wiąże się ze sobą. Mam nadzieję, że pan minister powie nam jeszcze o ustawie. Być może czegoś nie wiemy. Być może trwają jakieś prace. Nie uczestniczymy we wszystkim, co wymaga wewnętrznych konsultacji. Wszystkie trzy punkty razem, ponieważ jedno z drugim się wiąże. Bardzo proszę. Pan też się zgłaszał. Proszę bardzo.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Henryk Piątkowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł przewodnicząca. Henryk Piątkowski jeszcze raz.

Dwa zdania. Istotne tematy są trochę obok siebie. Podatki. Pani poseł wspomniała o tym, że oczekujemy, żeby rząd, żeby urzędnicy ministerialni otworzyli się na nowe pomysły.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Minister jest otwarty.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Henryk Piątkowski:

Kłopot jest trochę inny, proszę państwa, bardziej kuriozalny. Dzisiaj istniejące rozwiązania prawne nie są przestrzegane. To dopiero jest kuriozum. Będzie trochę laurkowato, ale trzeba oddać sprawiedliwość. Dzięki zainteresowaniu pani poseł, dzięki interwencjom, za które dziękujemy... Oczekujemy, że spotkanie w sprawie tych nieszczęsnych podatków, o które prosimy panią poseł, odbędzie się.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Na następnym posiedzeniu.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Henryk Piątkowski:

W zasadzie chodzi o jedną pomorską izbę skarbową, która wpadła na genialny pomysł, że wbrew obowiązującemu prawu odmówi marynarzom prawa do abolicji. Na szczęście po interwencjach, po wielu różnych działaniach, po ogólnej interpelacji niektóre urzędy skarbowe – to też jest kuriozalne, że tylko niektóre urzędy skarbowe – między innymi gdyńskie jedynka i dwójka, urząd wejherowski zaczęły wydawać pozytywne decyzje, łaskawie rozumiejąc zapisane prawo, ale pozostałe mówią: „nie, marynarzowi nie należy się abolicja", pomimo że zapadają wyroki w sądzie administracyjnym.

Jak możemy myśleć o rozwiązywaniu dzisiaj istniejących problemów bądź tych, które w przyszłości pojawią się przed nami, jeżeli nasi urzędnicy nie chcą respektować obowiązującego prawa? To jest kuriozalne. Nie wiem, czym się to skończy. Nie wiem, czy jest to możliwe, ale w tej chwili zbieramy chętnych marynarzy i będziemy przygotowywali

pozew zbiorowy. Nie wiem, przeciwko komu, może przeciwko rządowi Rzeczypospolitej. W końcu urząd skarbowy to jednak rządowa agencja. Trzeba z tym skończyć raz na zawsze. Jest prawo. Pan Waldemar przed chwilką mówił, ze odpadają nam miejsca pracy, właśnie dlatego że podatkowo jesteśmy nerwowi. To nie marynarze są nerwowi, ale polskie prawo jest nerwowe podatkowo i ubezpieczeniowo społecznie. Jeżeli tego nie uporządkujemy, naprawdę nie mamy czego szukać.

Może państwo pomyślicie: „facet ze związku broni swojej pozycji". Jestem marynarzem chwilowo w związku zawodowym. Jak związek się skończy, wrócę na morze, wezmę worek i pojadę albo i nie. Taka jest kwestia.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Popłynę.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Henryk Piątkowski:

Najpierw pojadę, a potem popłynę, o ile już nie popłynąłem w innym znaczeniu tego słowa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Rozumiem emocje, ale to jest właśnie ten problem. Kiedy marynarze są na lądzie, można z nimi rozmawiać, ale oni nie mają czasu siedzieć tutaj z nami na posiedzeniach Komisji, oni pracują. Muszą pracować i zarabiać na rodziny. Tutaj przywożą pieniądze. Jest pytanie, czy chcemy, żeby wszyscy znaleźli metodę na to, żeby miejsce ich zamieszkania, egzystencji, stałego pobytu się zmieniło.

Muszę oddać sprawiedliwość, ponieważ pan był pierwszy. Dobrze, ad vocem pan z APMAR-u. Bardzo proszę. Potem panu udzielę głosu, naszemu gościowi oczywiście także. Potem pan minister. Bardzo proszę. Pan z APMAR-u miał zabrać głos. Pan miał zabrać głos ad vocem, potem pan.

Wiceprzewodniczący Związku Agentów i Morskich Przedsiębiorstw Rekrutacyjnych APMAR Waldemar Perchel:

Chciałbym dodać tylko jedną rzecz odnośnie do ubezpieczeń społecznych. Spotykaliśmy się i spotykamy się nadal, ale przecież marynarze mogą się ubezpieczyć dobrowolnie. Mogą jak każdy. Jednak po pierwsze, nie jest to zgodne z Konwencją MLC. Dokładnie zgadzamy się tutaj ze związkami zawodowymi. Po za tym dla mnie problem pojawił się w momencie, kiedy musiałem marynarzy wysłać na kabotaż. Zgodnie z przepisami unijnymi składki dobrowolne nie pokrywają dwóch rzeczy, ubezpieczenia wypadkowego i ubezpieczenia chorobowego. Tych dwóch punktów nie da się przejść w zatrudnieniu kabotażowym. Ubezpieczenie dobrowolne, o ile nie zostanie zmienione, również nie jest rozwiązaniem dla naszych marynarzy.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dobrze, idziemy dalej. Bardzo proszę.

Starszy administrator w Urzędzie Morskim w Słupsku Marek Szypulski:

Marek Szypulski.

Mam pytanie do przedstawiciela Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w imieniu armatorów rybackich. Kiedy zostanie uregulowana sprawa wcześniejszego odchodzenia na emeryturę armatorów, którzy pływają? Sprawa ta cały czas gdzieś się przewija, ale jest nieuregulowana. Dotyczy to dużej części naszych rybaków, którzy pływają. Pracownicy mogą odejść na wcześniejszą emeryturę, a armatorzy, którzy z nimi pływają, nie mogą. Bardzo prosimy o pochylenie się nad tym problemem. Proszę o odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. W tej turze ostatni głos. Bardzo proszę. Potem pan minister.

Wiceprzewodniczący Federacji Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków Bolesław Zasada:

Bolesław Zasada. Federacja Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków.

Chciałbym się odnieść do trzeciego punktu dzisiejszego posiedzenia. Rozpatrywaliśmy ów temat na forum Zespołu Trójstronnego do Spraw Żeglugi i Rybołówstwa Morskiego kilka tygodni temu, ale moim zdaniem nie zamknęliśmy go. Wystąpiliśmy do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w sprawie usankcjonowania emerytur pomostowych dla rybaków pływających na naszych jednostkach. Głównie chodzi o mechaników, kucharzy, jak powiedział pan wcześniej, o armatorów. To fakt, że otrzymaliśmy odpowiedź od ministerstwa, natomiast ktoś nie przeczytał dokładnie naszego pisma. Nie prosiliśmy o rozszerzenie katalogu, prosiliśmy o usankcjonowanie tego, co było od 1975 roku. Jest to jeden temat.

Drugi temat. W piśmie tym pisze się, że Trybunał Konstytucyjny badał tę sprawę w 2010 roku. Jest to fakt. W 2010 roku nikt nie wnosił zastrzeżeń. Dopiero w 2014 roku na prośbę Prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Sąd Najwyższy w składzie pięciu sędziów uznał, że praca rybaków dotyczy tylko rybaków pokładowych, co jest niezgodne ze stanem faktycznym. Na kutrze nie ma członka załogi, który nie pracowałby na pokładzie. Ktoś jest kucharzem dopiero wtedy...

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

... jak ma czas.

Wiceprzewodniczący Federacji Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków Bolesław Zasada:

Dokończę, a potem panowie podyskutujecie.

Na kutrze nie ma osoby, który by nie pracowała. Jest ona kucharzem dopiero wtedy, kiedy siatka zostanie wydana, pokład zostanie spłukany. Dopiero wtedy idzie do kuchni i gotuje. Tak samo jest z mechanikiem czy z motorzystą.

Problem ten nie jest rozwiązany. Dzisiaj ta grupa zawodowa została pominięta. Niestety nie może ona skorzystać z przywileju, o którym wcześniej powiedział przedstawiciel Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Jeżeli ktoś przepracował dwadzieścia pięć lat, dziesięć lat był w rybołówstwie, ukończył pięćdziesiąty piąty rok życia, nie może przejść na zaopatrzenie emerytalne, pomimo że armator opłacał za niego podwyższoną składkę na ZUS. Jest to fakt. ZUS odrzuca tych ludzi.

Problem jest jeszcze większy. W roku 2015 Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów – co ciekawsze, w skład siedmiu sędziów wchodzili ci panowie, którzy byli w składzie pięciu sędziów rok wcześniej – uznał, że dotyczy to tylko służb pokładowych. Do 2014 roku wszyscy rybacy pływający na kutrach otrzymywali zaopatrzenie emerytalno-rentowe. Skorzystali z tego przywileju, z emerytur pomostowych. Od 2014 roku niestety nie.

W tej chwili oddajemy sprawy do sądów. Przegrywamy sprawy we wszystkich sądach, ponieważ sądy patrzą na uchwałę, wyrok Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów. Nie wiem, jak to jest możliwe, że ten sam sędzia rok wcześniej wydał inną decyzję, a po dwunastu miesiącach zmienił zdanie. Co mamy powiedzieć ludziom? Praca na kutrze na morzu jest pracą niebezpieczną. Każdy o tym wie. Mieć na pokładzie statku rybackiego osobę, która ma sześćdziesiąt czy sześćdziesiąt trzy lata, to bardzo duże niebezpieczeństwo. Chciałbym, żeby pan z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej odniósł się do mojej wypowiedzi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Drodzy państwo, właśnie wracam do świadomości urzędników w sprawie tego, jak pracują marynarze i rybacy. Na pasku możemy przeczytać „zginął rybak", „zatonął kuter". I co? Przed innym zakładem pracy można stać i trzy tygodnie, epatować tragedią rodzinną, itd. Marynarz dzisiaj jest, a jutro go nie ma. Albo zaczniemy myśleć w kategoriach tej naprawdę ciężkiej pracy, albo w kategoriach wyimaginowanych kruzerów, gdzie jest kucharz, kelner, osoby, które absolutnie nie zajmują się tą ciężką pracą, przynajmniej na kutrze rybackim. Trzeba mieć trochę świadomości na każdym etapie, niezależnie czy jest to marynarka handlowa, czy rybołówstwo, czy jakikolwiek inny segment. Jest to niebywałe.

Cały czas państwa prosimy o to, żebyście naprawdę chcieli zrozumieć, jak ta praca wygląda. Tyle lat. Pytanie, które pan zadał, właśnie jest w kontekście tego, czy państwo zdajecie sobie sprawę. Czy ma to być oszczędność dla budżetu państwa czy też naprawdę

mamy mieć świadomość i chronić polskiego obywatela, który wykonuje ciężką i niebezpieczną pracę? Wychodzi na to, że w ogóle go nie widzimy. To dopiero są tragedie, jeżeli nawet nie możemy ściągnąć składek na ZUS, o co pytał pan Kowalski. Za to chcemy wysokich składek od marynarzy, którzy potem nie mogą znaleźć miejsca pracy na rynku pomimo tego, że są dobrze wykształceni. Punkty ciężkości chyba są postawione odwrotnie.

Bardzo proszę o odpowiedzi. Przepraszam, że mówię trochę emocjonalnie, ale też jestem z rodziny marynarskiej i po prostu bolą mnie te rzeczy.

Wiceprzewodniczący Federacji Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków Bolesław Zasada:

Jeszcze jedno uzasadnienie. Emerytura pomostowa dotyczy osób, które rozpoczęły pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze przed dniem 1 stycznia 1999 roku. A co jest dla ludzi, którzy rozpoczęli pracę po tym czasie? Minęło już tyle lat. Czy ci ludzie mają pracować do sześćdziesiątego piątego roku życia? Czy Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej ma jakieś inne założenia, plany w stosunku do tych ludzi? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Jeżeli nie ma więcej pytań, bardzo proszę o odpowiedź pana ministra Buciora i pana ministra Witkowskiego. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Grzegorz Witkowski:

Szanowni państwo, dyskusja pokazuje to, o czym doskonale wiecie, jak ciężka choroba toczy nasz kraj, gdzie za jedną grupę społeczną odpowiedzialne są trzy ministerstwa i jeszcze więcej urzędników. O ile nas nie musicie przekonywać, gdyż sam pan minister Gróbarczyk pływał na morzach i doskonale zna temat, o tyle, nie wiem, które ministerstwo bardziej, czy Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, czy Ministerstwo Finansów, funkcjonuje w zastanych schematach, rozwiązaniach, które same stworzyło i jest mu z tym dobrze. Rozumiem obawę urzędników Ministerstwa Finansów bądź Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, a teraz jeszcze Krajowej Administracji Skarbowej, która tu doszła w kontekście izby skarbowej na Pomorzu, przed uchylaniem furtek, przed powołaniem nowej grupy społecznej. Jeżeli zgodziliśmy się, że górnicy, że niektóre zawody wymagają specjalnych praw nie ze względu na to, o czym powiedziała pani przewodnicząca, czyli nie ze względu na ryzyko zawodowe, nie ze względu na to, że zginął rybak... Pan Marek Szypulski pływa. Nie ma dnia, kiedy sam nie podnosi kogoś ze statku. Nie ma dnia, kiedy śmigłowiec z Babich Dołów czy z Dźwirzyna nie leci po jakiegoś marynarza, rybaka.

Musimy się zgodzić i zgadzamy się, że są grupy społeczne, są grupy zawodowe, które odpowiadają za ważną część gospodarki narodowej. Marynarz statku handlowego, który wypływa, najlepiej na pokładzie polskiego armatora, z portu z towarem do jakiegokolwiek innego kraju w Europie lub na świecie w warunkach pokojowych powinien być traktowany – tak go widzę – jak żołnierz. Jest przedstawicielem naszego państwa. Nieakceptowalna jest sytuacja, w której ZUS go nie widzi, w której musi się miotać pomiędzy różnymi przepisami, często ze sobą sprzecznymi.

Była mowa o systemie chorwackim. Muszę państwu powiedzieć, że z wielu analizowanych systemów ten jest najbliższy do wprowadzenia. Nie chcę mówić o przełamywaniu oporu, ponieważ przełamać to można linię frontu. Aż tak źle nie jest. Jeżeli przekonamy się nawzajem, przekonamy Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej – wiem, że temat ten był podnoszony na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów – myślę, że jeszcze w tym roku będziemy mieć rozwiązania na podstawie rozwiązań chorwackich. Z mojej strony może paść taka deklaracja. Ostrożnie mówię o tym roku. Na pewno będziemy to z państwem konsultować.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Co trzeba zrobić, żeby było to w tym roku? Może częściej trzeba zwoływać posiedzenia Komisji.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Grzegorz Witkowski:

Przekonywać. Oddaję głos panu dyrektorowi.

Głos z sali:

Kogo trzeba przekonać?

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Grzegorz Witkowski:

Zaraz pan usłyszy, kogo trzeba przekonać. Posłów nie trzeba przekonywać, proszę mi wierzyć. Ani ministerstwa nie trzeba przekonywać. Jak pani przewodnicząca mówiła, potrzebna jest świadomość, że nie jest to jedna z wielu innych grup zawodowych, społecznych, tylko jest to grupa szczególna przede wszystkim ze względu na ryzyko zawodowe, a po drugie, ze względu na istotną dla gospodarki narodowej dziedzinę, którą się trudni.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę przedstawiciela Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Zastępca dyrektora departamentu MRPiPS Marek Bucior:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Jeszcze raz podkreślę to, o czym już mówiłem, że ministerstwo dostrzega potrzebę zmian. W piśmie pana ministra Zielenieckiego zostało to wprost zasygnalizowane. Zdanie mówiące o tym, że projektując ewentualne zmiany należy wziąć pod uwagę pewne okoliczności, wskazuje na otwartość Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na zmiany. Jest to pierwsza kwestia.

Druga kwestia dotyczy oddzielenia dwóch spraw, obecnego stanu prawnego od stanu prawnego przyszłego. Jeżeli pan minister w swoim wystąpieniu wskazał wiele uwarunkowań, a na dodatek jeszcze padły pytania dotyczące uprawnień do wcześniejszych emerytur, w ogóle do uzyskiwania uprawnień emerytalnych, to oczywiście mówimy o uprawnieniach na bieżąco. Oczywiście poruszamy się w stanie prawnym obecnym. Nie oznacza to jednak, że ministerstwo jest głuche na postulaty zmian. Ministerstwo to rozumie, ponieważ... Wiele zmian, wiele nowelizacji jest immanentnym elementem wszelakich systemów prawnych, w tym również systemu ubezpieczeń społecznych. Jest to oczywiste, że systemy i emerytalny, i ubezpieczeń społecznych cały czas podlegają różnym zmianom, przemodelowaniu.

Również rzeczą jasną jest, że występują kwestie dotyczące dodatkowych elementów, dodatkowych zmian w zakresie systemu emerytalnego, w zakresie tym razem już nie systemu ubezpieczeń społecznych, ale w ogóle zabezpieczenia społecznego. Funkcjonują one już dzisiaj. Proszę zwrócić uwagę, że przecież możemy poruszać się w systemie ubezpieczeń społecznych, możemy poruszać się też w systemie zabezpieczenia społecznego, a więc w dużo szerszym zakresie, jak chociażby w zakresie systemu mundurowego, który też uprawnia i do świadczeń, i do wielu rozwiązań dotyczących zabezpieczenia osób na starość. Możemy patrzeć na wiele elementów dużo szerzej. Możemy mówić o rozwiązaniach związanych z jakimś stanem uposażenia. Możemy rozmawiać o jakichś kwestiach ryczałtowych, finansowanych nie z systemu ubezpieczeń społecznych, a wprost z systemu podatkowego.

Jeżeli rozmawia się o pozostawaniu w kręgu ubezpieczeń społecznych, proszę zwrócić uwagę, że jednak to, o czym mówiłem, adekwatność składki i świadczenia, jest istotnym elementem. Proszę zwrócić uwagę, że nawet w ramach prac w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów nad jednolitym podatkiem, o czym mówił pan minister, zasadniczą kwestią było to, że jednolity podatek może być ustalany w różnym procencie od przychodów osób, ale jednolity podatek w każdym wypadku miał być tak konstruowany, żeby za osobę ubezpieczoną do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wpłynęła pełna składka z tytułu ubezpieczeń społecznych. W związku z tym pokazuje to na pewne trudności, jeżeli pozostajemy w zakresie systemu ubezpieczeń społecznych.

Była mowa o tym, że mają być pozyskane środki pomocowe w zakresie opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne. Wobec tego moje pytanie jest następujące. Czy w takim razie poruszamy się w zakresie tego, że istnieje ktoś w rodzaju sponsora, który opłaci składki za marynarzy, czy też nie ma takiej możliwości? Na to pytanie odpowiedzi nie-

wątpliwie może udzielić nie kto inny tylko Minister Finansów. Zresztą wiele pytań, które były tutaj stawiane, dotyczyło wprost Ministerstwa Finansów. Bez odpowiedzi na pewne pytania oczywiście trudno jest ruszyć dalej. Jeżeli będziemy mieli odpowiedź na podstawowe pytanie, czy ścieżka w oskładkowaniu, w ubezpieczeniu osoby będzie podążała w tym kierunku, że znajdzie się podmiot, który zrefunduje składkę, z punktu widzenia ubezpieczeń społecznych sprawa jest bardzo prosta. Nie wymaga żadnego szczególnego wysiłku, żeby to rozwiązać. Jeżeli zaś odpowiedź na to pytanie ze strony Ministerstwa Finansów będzie negatywna – w tej chwili nie mamy odpowiedzi, a chcielibyśmy wiedzieć, jakie w tym względzie jest stanowisko Ministerstwa Finansów – nastąpi proces poszukiwania innych rozwiązań.

Nie jest prawdą, że w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej nie toczą się jakiekolwiek prace. Przecież do pana dyrektora Krężela było kierowane wystąpienie, w którym wprost przedstawialiśmy pewne rozwiązania alternatywne, idące czy to w kierunku jakiegoś ryczałtu, który jest związany... Byłoby to coś na wzór prowadzonej działalności pozarolniczej, jak jest to dzisiaj w ubezpieczeniach społecznych. Państwo mówią o 200-300 euro. Taka kwota składki jak ulał pasuje do podstawy wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne, która dotyczy działaczy. Jest to ten rząd wielkości. Wtedy oczywiście trzeba by było przesądzić o tym, że nie jest normalny działacz, dlatego że przecież w tym momencie nie prowadzi on zwykłej działalności pozarolniczej, tylko że będzie to marynarz, który na wzór działacza podlega podobnemu systemowi opłacania składek. Wtedy rzeczywiście mamy i składkę emerytalną, i składkę rentową, i składkę wypadkową, i składkę chorobową też. W przypadku działaczy jest to składka dobrowolna.

Są to kwestie, wobec których potrzebujemy poznać odpowiedź, w tym odpowiedź Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Oczekujemy, żeby ministerstwo właściwe do owych kwestii skoordynowało prace i powiedziało nam, że idziemy w tym kierunku, a nie w tym. Zadajemy pierwsze pytanie, czy możliwa jest refundacja składki na ubezpieczenie społeczne. Jeżeli odpowiedź będzie pozytywna, to dobrze. Jeżeli będzie negatywna, wtedy powinniśmy poruszać się w różnych innych kierunkach.

W naszym wystąpieniu do pana dyrektora zwróciliśmy uwagę, że jest rozwiązanie dotyczące dobrowolnego objęcia ubezpieczeniem, ale to prawda, że faktycznie jest to ubezpieczenie emerytalne i rentowe. Możliwe, że powinno się wprowadzić zarówno jakieś dobrowolne ubezpieczenie emerytalne i rentowe, ale też na taki sam wzór i chorobowe, i wypadkowe w przypadku jednej konkretnej grupy marynarzy. Rozumiemy to, tylko prosimy o jasne powiedzenie nam, że w takim kierunku będą przebiegały dalsze prace.

Jeżeli mówimy o bieżących ubezpieczeniach społecznych, oczywiście, że wtedy należy zwrócić uwagę na to, że obowiązkowym ubezpieczeniom podlegają osoby fizyczne, które – podkreślam, że tak wprost stanowi ustawa – są na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z tym jeżeli taki jest dzisiejszy stan prawny, próbujemy wkomponować się w dzisiejszy stan prawny. Nie jest prawdą, jakobyśmy unikali objęcia innych grup osób dodatkowymi ubezpieczeniami.

Zwracamy uwagę na jeden element, który chcielibyśmy podkreślić. W wielu sprawach jest duży czynnik pewnej dobrowolności w podleganiu. Jeżeli na zasadzie obowiązkowości zaczniemy ubezpieczać osoby pływające nie pod polską banderą, wtedy mogą się zdarzyć takie sytuacje, że nikt w żaden sposób nie będzie w stanie zrealizować pewnego obowiązku narzuconego ustawą, dlatego że Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma możliwości realizacji obowiązków na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, ale napotka wiele trudności poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Wtedy będzie musiał posiłkować się współpracą z innymi instytucjami ubezpieczeniowymi z innych państw. Powstaną kolejne problemy. Jeżeli będą to państwa trzecie spoza Unii Europejskiej, musimy pamiętać, że jeżeli nie mamy umów międzynarodowych wiążących Rzeczypospolitą Polską z owymi państwami, to obowiązek będzie całkowicie iluzoryczny.

W związku z tym chciałbym podkreślić, że jesteśmy jak najbardziej otwarci na zmiany stanu prawnego na przyszłość. To, że przedstawiamy, jakie są obecne uwarunkowania, jest rzeczą oczywistą. Takie padają pytania. Dzisiaj też padały takie pytania.

Pan zadawał pytanie o oskładkowanie marynarzy, którzy nie zostali oskładkowani, a powinni zostać. Jeżeli dobrze pamiętam, to chciałbym powiedzieć, że zwróciłem się w tej sprawie do pana prezesa Jarosza. Jest to sprawa bardziej skomplikowana. Nie chciałbym odpowiadać za Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Zdarzyło się to dwa, trzy lata temu. W związku z tym nie posiadam tutaj ani dokumentów, ani odpowiedzi. Z tego, co pamiętam, były tam poważne trudności ze skontaktowaniem się przedstawicieli Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z armatorem. Jest to kwestia do wyjaśnienia.

Członek Prezydium Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność", przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Polskiej Żeglugi Morskiej Paweł Kowalski:

Inspektorzy mogą wejść na statek.

Zastępca dyrektora departamentu MRPiPS Marek Bucior:

Wszystko w porządku. Reprezentuję Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Nie mam tutaj dokumentów. Przekażę sprawę panu ministrowi Zielenieckiemu. Pan minister Zieleniecki podejmie w tej sprawie decyzję. Chciałbym dodać, że dzisiaj reprezentuję departament, jestem zastępcą dyrektora w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych. Jest również Departament Koordynacji Systemów Zabezpieczenia Społecznego, który zajmuje się współpracą międzynarodową. Przez moje ręce obecnie nie przechodzą takie sprawy. W związku z tym chciałbym, żeby było to jasne.

Odnośnie do pytania dotyczącego uprawnień armatorów do emerytur pomostowych, chciałbym podkreślić bardzo wyraźnie, że uprawnienia do wcześniejszych emerytur, do wcześniejszej dezaktywizacji zawodowej zawsze były uprawnieniami pracowniczymi. To przesądza o tym, że wraz z przyjętą przez parlament ustawą o emeryturach pomostowych... Trzeba pamięta, że ograniczała ona uprawnienia, a nie rozszerzała. W związku z tym krąg podmiotowy nie uległ rozszerzeniu, tylko ograniczeniu. Jeżeli nie było jakichś uprawnień, trudno, żeby były na przyszłość.

Patrzę do jakich istotnych kwestii jeszcze powinienem się odnieść. Wydaje się, że chyba były to najważniejsze. Jeżeli ewentualnie będą jeszcze jakieś pytania, to na piśmie. Była jeszcze kwestia emerytur pomostowych dla kucharza, mechanika. Proszę państwa, w ustawie o emeryturach pomostowych jest załącznik, w którym jest mowa o pracach. Są prace rybaków morskich. Jeżeli w świadectwie pracy... Jest ze mną przedstawicielka Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, która wyjaśni to szerzej. Jeżeli są tutaj prace rybaków morskich, to jest pytanie, co zostało wpisane w świadectwie pracy. Rozumiem, że jeżeli ktoś odprowadzał składkę za daną osobę, to ten ktoś kiedyś przeprowadził kwalifikację, że jest to praca rybaka morskiego. Kolejną kwestią jest to, jak później jest wystawione świadectwo pracy, czy jest tam wpisany mechanik czy jest tam wpisany rybak morski. To już należy do styku pracodawcy i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Jeżeli jest taka wola, to jest przedstawicielka Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, która ewentualnie może udzielić dalszych, szerszych wyjaśnień, jak do owych kwestii podchodzi Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Mimo wszystko bardzo panią proszę o wyjaśnienia.

Główny specjalista w Departamencie Świadczeń Emerytalno-Rentowych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Grażyna Janaszek:

Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Grażyna Janaszek.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpatrując uprawnienia do świadczeń, w tym przypadku do emerytur pomostowych, oczywiście opiera się na dokumentacji, którą przedstawia nam pracodawca. Kwalifikacja, czyli zakwalifikowanie danego rodzaju prac, które są wykonywane przez konkretnego pracownika, należy do pracodawcy. W tym względzie pracodawcy w zasadzie kierują się wskazówkami. Pamiętamy, że swego czasu było opracowanie Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, gdzie były przedstawione metody, zasady, kryteria, jakie powinny być zbadane przez pracodawcę w tym celu, żeby zakwalifikować rodzaj czynności, jakie dany pracownik wykonuje, do czynności decydujących, przesądzających, że pracownik ten wykonuje prace o szczególnym charakterze lub też

pracuje w szczególnych warunkach. Nie mamy aparatu badawczego, żeby potwierdzić prawidłowość stwierdzeń zawartych w zaświadczeniach.

Jeżeli w świadectwie pracy pracodawca podaje, że dana osoba wykonywała prace rybaka morskiego, ale potwierdzi, że była to praca mechanika czy też kucharza, to mając odpowiednie przepisy – my tylko je wykonujemy – w takiej sytuacji niestety musimy odmówić uznania owej pracy za pracę wykonywaną w szczególnych warunkach lub pracę o szczególnym charakterze, o ile pracodawca prawidłowo ją zakwalifikował. Prawdopodobnie nawet nie powinien opłacać składki za taką osobę, skoro osoba ta nie wykonywała pracy rybaka morskiego. W związku z tym nie wykonywała pracy, która ją kwalifikuje. Taka jest konstrukcja i systematyka ustawy.

Jak mówię, Zakład Ubezpieczeń Społecznych jako działający tylko i wyłącznie jako pochodna od tego, co zostało stwierdzone, co zostało ustalone, musi podjąć albo decyzję pozytywną, jeżeli zaświadczenie faktycznie potwierdza pracę rybaka morskiego, albo niestety decyzję negatywną. Zresztą panowie wspominali tutaj, że linia orzecznicza sądów powszechnych w tym zakresie również pokrywa się ze stanowiskiem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę.

Główny inspektor w Inspektoracie Państwa Bandery Urzędu Morskiego w Gdyni Zbigniew Wyganowski:

Zbigniew Wyganowski. Inspektorat Państwa Bandery Urzędu Morskiego w Gdyni.

Proszę państwa, chciałbym zwrócić uwagę na specyfikę zawodu wykonywanego przez rybaków. Proszę zwrócić uwagę na jedną rzecz. Pracodawca nie może napisać inaczej niż jest zapisane w książeczce żeglarskiej. Proszę się pochylić nad kartą bezpieczeństwa wydawaną przez urząd morski dla konkretnej jednostki. W karcie bezpieczeństwa są poszczególne stanowiska ludzi, co nie znaczy, że ci ludzie, którzy znajdują się na statku, na kutrze, na jednostce, nie wykonują pracy rybackiej. Proszę zwrócić uwagę, że w karcie bezpieczeństwa mamy wyraźnie zapisany dział pokładowy i dział maszynowy. A więc nie można napisać motorzyście, który de facto wykonuje pracę rybaka, że jest rybakiem, skoro jest obowiązek, że na jednostce musi się znajdować motorzysta. Gdybyśmy mu napisali „rybak", to ów człowiek nie mógłby wykonywać pracy motorzysty. Chwileczkę, proszę państwa. Państwo za bardzo nie rozumiecie specyfiki i w związku z tym bierzecie to w taki sposób, jak jest zapisane. Trzeba przyjąć zasadę, że na statkach rybackich, na dużych statkach rybackich – z ciekawości chciałbym państwu powiedzieć, że mamy cztery duże statki rybackie, które zatrudniają po kilkadziesiąt osób – ludzie po skończonej pracy wykonują również prace rybackie. Wszyscy. Nie ma czegoś takiego, że tylko część ludzi wykonuje pracę rybacką. Muszą być motorzystami, żeby mogli pływać na jednostkach, ale ktoś jest motorzystą i jest rybakiem. Nie możemy inaczej mu zapisać, dlatego że w trakcie inspekcji po prostu musielibyśmy odrzucić takiego człowieka. Proszę państwa, ze względu na specyfikę trzeba do tego podejść troszeczkę inaczej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Znowu wracamy do specyfiki wykonywanych zawodów. Niestety nie mamy zrozumienia w urzędach, które tłumaczą się tylko literalnymi zapisami. Nie uznawana jest specyfika. Zacznijmy poznawać zawód. Ile czasu będzie to trwało? Drodzy państwo, ciągle wracamy do specyfiki zawodu, specyfiki środowiska, w którym się jest, specyfiki dokumentów, które są w obiegu, specyfiki podatkowej na świecie, tego, że armator to niekoniecznie właściciel, że właściciel to niekoniecznie czarterujący, itd. Są to takie elementy.

Przepraszam bardzo, ale muszę poczynić taką uwagę, że niestety, ale urzędy muszą być w tym przeszkolone. Widzimy, że jest absolutny brak wiedzy, jest standarcik, jest stereotyp, jest absolutny brak wiedzy, jeżeli chodzi o specyfikę zawodu. Tak jest od lat. Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Federacji Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków Bolesław Zasada:

Bolesław Zasada. Federacja Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków z Gdyni.

Dziękuję pani reprezentującej Zakład Ubezpieczeń Społecznych, ale nie mogę się z panią zgodzić. Armatorzy wydali zaświadczenie, że osoba pracowała w szczególnych warunkach. Osoba przepracowała minimum dziesięć lat, ukończyła pięćdziesiąty piąty rok życia, przepracowała dwadzieścia pięć tzw. lat składkowych. Państwo opieracie się o nazewnictwo. Sami w ustawie z 2008 roku stwierdzacie, że ważne jest nie nazewnictwo, ale charakter wykonywanej pracy. Sami to napisaliście. Dlaczego tego nie respektujecie? Dlaczego ubliżacie tym ludziom? Ten zawód jest bardzo niebezpieczny. Mówię to dzisiaj po raz kolejny. Ci ludzie nie mogą skorzystać z tego, z czego korzystali przez lata od czasu dojścia Polski do Morza Bałtyckiego. Ludzie ci przez lata wykonywali zawód rybaka, bardzo ciężki zawód. A dzisiaj przy takim ciężkim zawodzie są gnębieni. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

W takim razie jest pytanie, kto zaproponował te zmiany. Chyba ktoś był autorem zmian, które w tej chwili wprowadziły ów niesprawiedliwy podział. Ktoś to zaproponował w 2014 roku.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Henryk Piątkowski:

Obawiamy się, że źródło tego powstało w ZUS-ie przy pierwszej odmowie.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Przepraszam. Dobrze. Może oddamy głos przedstawicielom ministerstwa. Potem panowie. Za chwilkę. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MRPiPS Marek Bucior:

Dziękuję bardzo. Chciałbym zwrócić uwagę, że jeżeli chodzi o prace rybaków morskich, pamiętajmy o tym, że ustawa o emeryturach pomostowych nie posługuje się pojęciem stanowisk, tylko prac. W związku z tym jeżeli z punktu widzenia ustawy jest to praca rybaków morskich, to teraz jest pytanie, czym jest praca rybaków morskich. Prawie rok temu, wydaje mi się, że gdzieś w okolicach czerwca odbyło posiedzenie. Pan dyrektor będzie lepiej pamiętał. Bodajże pan zaproponował nowelizację ustawy, nie pomostowej, tylko państwa ustawy, w której miała być wskazana definicja pracy rybaków morskich. Można to wszystko tam zapisać. Wtedy zwyczajnie w świecie będzie jasne, że pod pojęciem pracy rybaków morskich... Jest to przecież szerokie pojęcie, pod którym mieści się ileś stanowisk pracy.

Dla mnie właściwie trudne do zrozumienia jest jedno, że ktoś zakwalifikował tę pracę jako pracę spełniającą warunki pracy rybaka morskiego. Przecież powiedzieli państwo, że była pobierana składka za dane stanowisko pracy. Do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych była wpłacana składka od stanowiska, dlatego że składkę opłaca się nie za pracę, tylko za stanowisko, na którym wykonuje się pracę. Składka była odprowadzana. Stanowisko zostało zaklasyfikowane jako spełniające warunki pracy rybaków morskich, a na koniec wystawiane jest świadectwo pracy wskazujące, że nie jest to praca rybaka morskiego. Przecież nie rozmawiamy w tej chwili o tym, że w danym miejscu, w danym dokumencie jest taki warunek czy inny.

Rozumiem, że uwarunkowania państwa pracy są takie, że musi być kucharz i musi być mechanik, itd. Rozumiemy to, tylko proszę też nas zrozumieć. Jeżeli prace te spełniają warunki pracy rybaków morskich, to trzeba to wprost wpisać w świadectwie pracy. Wtedy Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie będzie miał podstawy do kwestionowania takiego świadectwa pracy. Pani potwierdza, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie kwestionuje, jeżeli jest określone, że jest to stanowisko pracy A, B, C, D spełniające wymóg pkt 22 w załączniku nr 1 pod tytułem „prace rybaków morskich". Jeżeli tak, to wybaczą państwo, ale nie bardzo mamy co zrobić więcej w zakresie zmian legislacyjnych w przypadku ustawy o emeryturach pomostowych niż to, z czym się zgodziliśmy podczas tamtego posiedzenia zespołu trójstronnego, kiedy wprost usłyszałem, że wobec tego państwo

podejmą prace, żeby nie nowelizować ustawy o emeryturach pomostowych, ale zmienić swoją ustawę. Skoro państwo tak, to chcielibyśmy, żeby to było. Chcemy otrzymywać kolejne odpowiedzi na nasze pytania.

To tak jak z oskładkowaniem. Określmy, czy będzie refundacja czy nie będzie. Jeżeli nie będzie, to może będziemy szli w kierunku charakteru dobrowolnego. Było wprost wpisane, że zostanie powołany zespół roboczy do spraw rybołówstwa, który włączy się w przygotowanie ustawy o pracy na statkach rybackich: „W wyniku dyskusji i wyjaśnień udzielonych przez zastępcę dyrektora" – czyli mnie – „przedstawiciel MGMiŻŚ wskazał, że rozbieżności interpretacyjne można usunąć poprzez zdefiniowanie pracy rybaka w przygotowywanej ustawie o pracy na statkach rybackich". Rozumiem, tylko, że możemy to również poprzedzić tym, że państwo wystąpią do ministerstwa z pismem, w którym nam państwo objaśnią, że prace rybaka morskiego ze względu na specyfikę... Tak czynią inne resorty. Swego czasu resort zdrowia pisał i objaśniał nam w zakresie różnych stanowisk. Inne resorty też, bodajże resort infrastruktury wystąpił w innym zakresie.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Przecież to wszystko już jest.

Zastępca dyrektora departamentu MRPiPS Marek Bucior:

Dzisiaj jestem po raz pierwszy na posiedzeniu Komisji. Przepraszam, jeżeli czegoś nie wiem. Na posiedzeniu zespołu zostało wprost napisane to, co odczytałem. Tak jest. Prosimy o wpisywanie, że dane stanowisko spełnia kryterium pracy takiej albo innej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę.

Przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków Jacek Dubiński:

Dzień dobry. Jacek Dubiński. Starszy mechanik w Polskiej Żegludze Morskiej. Przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków.

Miałem nie zabierać głosu, ale pan dyrektor mnie sprowokował. Odnosząc się do wypowiedzi pana dyrektora chciałbym powiedzieć, że konwencja morska – byłem wówczas w Genewie z kolegą Jackiem Skierskim – została uchwalona w roku 2006. Brali w tym udział i pracodawcy i przedstawiciele ówczesnego rządu polskiego, w tym pracownicy ministerstwa, obojętnie jak się ono nazywało. Pan dyrektor mówi, że trzeba szukać. Trwa to już dziesięć lat. Konwencja ma już dziesięć lat. W zeszłym roku było dziesięciolecie konwencji. Było wiadomo, że będzie przyjęta, że wejdzie w siłę i że będzie to prawo Unii Europejskiej. Przez dziesięć lat – nie mam pretensji do obecnego rządu – urzędnicy ministerstwa nie zrobili nic w tym kierunku, żeby się do tego przygotować. Jest to mój zarzut, ponieważ za coś biorą pieniądze. Skoro braliśmy udział w przygotowaniu konwencji, brały w tym udział strona rządowa, strona związkowa i strona pracodawców, to na stronie rządowej, na urzędnikach też spoczywały jakieś obowiązki. Przez dziesięć lat nic nie zrobiono. W tej chwili pan dyrektor mówi, że cały czas jest otwarty.

Druga sprawa. Poruszę trzy sprawy. Po drugie, zainteresowało mnie, że powiedział pan, iż obojętne jest kto płaci. Przez osiem lat zwracaliśmy uwagę, że ustawa dotycząca emerytur pomostowych, o ile pamiętam, przyjęta przez rząd SLD-PSL, w części jest niekonstytucyjna, ponieważ nie pozwala pracownikowi płacić dodatkowej kwoty na swoją emeryturę. Nie pozwala. Może płacić tylko pracodawca. Zwracaliśmy na to uwagę, niestety nikt tego nie podjął.

Dyskusja w kwestii pracowników morskich, rybackich jest dla mnie troszeczkę śmieszna, ponieważ mamy Konwencję nr 188, która w tej chwili wchodzi, jest ratyfikowana. Jest tam wyraźnie powiedziane, na czym polega praca rybaka. Polska ją ratyfikuje, ponieważ takie jest zalecenie unijne. W sumie jest to kodeks pracy rybaka. Po raz kolejny dowiadujemy się, że państwo nie są do tego przygotowani. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Znowu wracamy do punktu wyjścia. Są konwencje, są spotkania, ich stroną są ministerstwa. Państwo w ogóle nie śledzicie konwencji. W każdym urzędzie jest dokładnie to samo. Nieznajomość umów o unikaniu podwójnego opodatkowania, dowolność interpretacyjna. Wchodzą konwencje, środowisko się ich domaga, a państwo mówicie, że nie znacie ich treści, że nikt wam tego nie powiedział, wcześniej nie zakomunikował. Drodzy państwo, jako marynarze wiecznie mamy taki problem.

Nie byłoby problemu, gdyby inwencja twórcza szła również od państwa. Przecież jesteście dla nas, żeby ułatwić nam życie jako marynarzom. Rozumiem, że co? Mam się wcielić w rolę, żeby wszystkich państwa zebrać na jakimś spotkaniu? Dochodzę do wniosku, że jako przewodnicząca powinnam każdego wziąć za rękę, żeby zrobić spotkanie trzech ministerstw, pani premier, Bóg wie kogo, żeby w końcu ktoś usiadł i przedstawił jakąś propozycję albo przynajmniej wziął propozycje, które marynarze, pracodawcy składają od lat.

Po prostu odkrywam rzeczy, które wydaje się nam, że są w stałej obróbce u państwa. Wychodzi na to, że domagamy się czegoś, co leży osiem lat, dziesięć lat, trzy lata, pięć lat, dwadzieścia lat albo od czasu wejścia do Unii Europejskiej. Dla mnie są to rzeczy nie do pomyślenia. Dlaczego? Żyjąc w tym środowisku mam wrażenie, że ktoś o mnie dba. W końcu jeżeli inni mają lepiej ode mnie, a jesteśmy w Unii Europejskiej, to przepisy będą również mnie chroniły, chroniły moich znajomych, moją rodzinę. A tutaj okazuje się, że musimy wyciągać od państwa rzeczy, o których wiecie pracując po dziesięć, piętnaście, dwadzieścia lat. Przepraszam, ale dla mnie jest to trochę smutny obraz. Kto ma spowodować to spotkanie, żebyście państwo jako trzy ministerstwa usiedli i zaczęli rozmawiać na ten temat? Nie wiem, czy ja mam to zrobić.

Państwo wiecie, dajecie pomysły, okazuje się, że właściwie macie świadomość tego, ale czekacie, nie wiem, na znak od Boga albo od kogoś kto weźmie za rękę dziesięć osób, żeby to zrobić. Owszem jestem w stanie, tylko że nie rozdwoję się, nie rozstroję się. Są tutaj ludzie, którzy mają gotowe pomysły. Jest tylko kwestia, żeby powiedzieć: „na to się zgadzamy, nie, ok.”. Mówi pan, że jest potrzebny Minister Finansów. Ok., tylko niech pan zaproponuje. A jak nie to niech pan powie: „słuchaj stary” – przepraszam, posiedzenie Komisji jest nagrywane – „może tak, może tak, może inaczej, ale rozwiążmy to; tak mają w Niemczech, tak w Holandii, tak w Wielkiej Brytanii, a tak w Chorwacji”.

Przecież nie możemy wszystkiego państwu podpowiadać. Złożyliśmy już tyle dokumentów, tyle propozycji. Marynarze pracując na swoim stanowisku pracy za swoje pieniądze i swoich znajomych przetłumaczyli tyle dokumentów. Ile jeszcze mamy państwu udzielić pomocy? Na posiedzenie Komisji wszyscy przyjadą, ale musimy się też jakoś posuwać do przodu. Musicie państwo wykorzystać dane, informacje. Przecież opracowania zespołów są po to, żebyście je wykorzystali, żebyście pomiędzy sobą zrobili burzę mózgów. Naprawdę mam serdeczną prośbę, żebyście zaczęli pracować nad materiałem, który leży u was wszystkich. Strony, zaproszeni tutaj dzisiaj goście mówią o ośmiu, dziesięciu, pięciu, czterech latach. Mówili, prosili, dawali. Nie wiem, czy ja mam to wszystko zebrać. Wychodzi na to, że od początku robię coś, co właściwie już powinno być wiele lat temu zaproponowane przez państwa. Macie świadomość, w tamtej kadencji, kiedy były błędy, broniliście tamtej sytuacji. Teraz mamy nową, a my musimy was przekonywać, żebyście odeszli od tamtej i wyszli naprzeciw marynarzom. Dla mnie jest to jakieś zamknięte kółko.

Stąd może czasem moja irytacja jako przewodniczącej, ale też jako osoby, która jest w tym środowisku. Zacznijcie państwo rozumieć te osoby, które podlegają waszym przepisom lub rozstrzygnięciom. Proszę przeanalizować środowisko, ile jest udarów, zawałów serca, ludzi, którzy odchodzą z tego świata właśnie z takich przyczyn, że są w gąszczu przepisów, przyjeżdżają do domu i nagle dostają jakąś decyzję, z którą nie wiadomo co mają zrobić. Dramaty, gdzie, do jakiego sądu, kto im pomoże, terminy płyną. Drodzy państwo, naprawdę zapoznajcie się ze specyfiką marynarza i rybaka.

Bardzo proszę jeszcze raz. Z tyłu pan się zgłaszał. Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Federacji Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków Bolesław Zasada:

Chciałbym uzupełnić, że jako związki zaproponowaliśmy zapis, nazewnictwo rybaka. Proponowaliśmy to już kilkakrotnie. Jest Konwencja nr 188, która jasno określa, kto jest rybakiem. Jest to każda osoba zamustrowana na statku rybackim. Każda pracująca w jakimkolwiek charakterze. Nie ma tutaj żadnych wątpliwości. Zaproponowaliśmy, żeby przyjąć taki zapis.

Chciałbym jeszcze odpowiedzieć przedstawicielce Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Powiem to po raz kolejny. Weźmy kucharza jako przykład. Ma on wszystkie dokumenty wydawane przez armatora zgodnie z ustawą. I co z tego, jeżeli idzie do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a Zakład Ubezpieczeń Społecznych mu to odrzuca, tylko dlatego że jest uchwała Sądu Najwyższego? Chodzi tylko i wyłącznie o nazewnictwo. Proszę sobie przeczytać uzasadnienie Sądu Najwyższego z 2015 roku. Chodzi o nazewnictwo, a w ustawie z 2008 roku jest napisane jasno, że nie chodzi o nazewnictwo, tylko o charakter pracy wykonywanej na kutrze. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę.

Starszy administrator w Urzędzie Morskim w Słupsku Marek Szypulski:

Marek Szypulski.

Panie dyrektorze, kiedy pytałem o armatorów, oczekiwałem, że może będzie jakaś propozycja rozwiązania z pańskiej strony. Rozumiem, że sprawa jest nieuregulowana. Kilka tygodni temu byłem na spotkaniu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, gdzie byli też reprezentowani rybacy. Było niezrozumienie, że rybacy nie znają konwencji, nie znają dyrektyw. Okazuje się, panie dyrektorze, że na siłę szukacie definicji rybaka, którą macie w konwencji, o której mówił mój poprzednik. Jest dyrektywa Rady Unii Europejskiej nr 159. Wystarczy tylko trochę empatii w stosunku do rybaków i wszystko jest jasne. Jeżeli implementujemy wszystkie zapisy, to sprawa jest prosta. Rybak niezależnie od tego, czy jest kucharzem – nie powtarzajmy tego – wykonuje pracę rybaka. Teraz szukacie na siłę, że ktoś ma wam przesyłać do ministerstwa jakiekolwiek dodatkowe wyjaśnienia, kim jest rybak. Albo stosujemy się w Unii do tego, co nam mówi, oczywiście nie zawsze trafnie, ale w tym wypadku mamy dyrektywę... Wystarczy tylko trochę dobrej woli ze strony państwa i sprawa rozwiązana.

Dalej nie usłyszałem rozwiązania, jak zmienić prawo, żeby armatorzy łodzi rybackich – szczególnie oni prosili mnie o poruszenie tego problemu – ale też armatorzy kutrów, którzy pływają, byli traktowani na równi ze swoimi pracownikami w zakresie wcześniejszych emerytur. Jak należy zmienić prawo? Może państwo w ministerstwie zaproponujecie jakieś rozwiązanie, które pomoże tym ludziom, żeby się nie męczyli, dosłownie, nie męczyli się do sześćdziesiątego piątego roku życia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan Kowalski. Bardzo proszę.

Członek Prezydium Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność”, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Polskiej Żeglugi Morskiej Paweł Kowalski:

Przepraszam, miałem już nie zabierać głosu, ale muszę panu odpowiedzieć, ponieważ pana odpowiedź była niewłaściwa. Prom został wpuszczony przez poprzedni rząd. Ktoś wydał na to zgodę. Jest to konkurencja dla polskich promów, dla nas, dla Polskiej Żeglugi Morskiej. Nie powinno to mieć miejsca. Poza tym jeżeli była polska bandera, to wszystkie sprawy dotyczące podatków i składki emerytalnej powinny być, a nie mówienie, że nie mogliśmy tam dotrzeć. Proszę pana, jeżeli szewc, krawiec czy ktoś inny ma zakład, to inspektor będzie za dwa dni, żeby ściągnąć od niego podatek lub składkę. Proszę tak nie mówić, dlatego że jest to po prostu żenujące.

Druga sprawa. Protestowaliśmy jako sekcja krajowa afiliant ITF, związek marynarzy, federacja, wszystkie trzy związki. Wsparły nas w tym związki szwedzkie i niemieckie. Była tu międzynarodowa siła działania, żeby zmusić tego pana. W końcu się to odbyło,

ale przedstawiciel Urzędu Morskiego w Szczecinie – słuchaj kolego – pomimo że było łamane prawo dawał zezwolenie na pływanie. Protestowaliśmy, ale nie dostaliśmy żadnej odpowiedzi. Jest to po prostu niedopuszczalne, żeby taka sytuacja miała miejsce. Proszę mi nie mówić, że byłem... Było to dwa czy trzy lata temu. Był pan wówczas przedstawicielem tamtego rządu, między innymi to pan odpisywał nam na pytania, jak również odpowiadał na posiedzeniu Komisji. Wtedy trzeba było załatwić tę sprawę, a nie teraz mówić: „minęło, nie wiem jak tam było". Trzykrotnie było łamane prawo. Od urzędu morskiego dostawał certyfikat na wpływanie, działalność, wejście do polskiego portu, którego nie powinien dostać. Jest łamane prawo, statek, prom od razu powinien być zatrzymany. Wtedy sprawa byłaby szybciutko załatwiona. To tyle. Przepraszam, dokończę tę sprawę. Myślę, że jednak dalej się zwrócę, ponieważ jeszcze nie nastąpiło przedawnienie. Prom ten nadal pływa, jest. Na statku jest kapitan, jest to przedstawiciel armatora. Można było mu to wręczyć, a nie mówić, że nie mieliśmy gdzie, ponieważ nie chciał przyjąć. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś z przedstawicieli ministerstwa albo z gości chciałby jeszcze zabrać głos? Dwa punkty zrobiliśmy razem. W takim razie, bardzo proszę, panie ministrze. Jeszcze kontrola realizacji ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 roku o pracy na morzu. Będziemy kończyć. Jeszcze pan. Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Federacji Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków Bolesław Zasada:

Nie otrzymałem odpowiedzi na drugie pytanie. Co z ludźmi, którzy rozpoczęli pracę na statkach rybackich po dniu 1 stycznia 1999 roku? Armatorzy płacą za tych ludzi podwyższoną składkę na ubezpieczenie społeczne. Zgodnie z ustawą z 2008 roku. Ludzie ci nie są objęci tą ustawą. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MRPiPS Marek Bucior:

Dziękuję. Przepraszam, że nie odpowiedziałem na to pytanie. Nie wynikało to z niechęci odpowiedzi, ale po prostu najwyraźniej gdzieś mi to umknęło.

Proszę państwa, ustawa o emeryturach pomostowych ma charakter wygasający. Dotyczy tylko okresu przejściowego. Okres przejściowy można było różnie zdefiniować. Ustawodawca zdecydował się na określenie okresu przejściowego poprzez przyjęcie elementu cezury, która jest wyznaczona w dacie 1 stycznia 1999 roku. Emerytury pomostowe, uprawnienia, świadczenia stąd wynikające dotyczą tylko i wyłącznie osób, które rozpoczęły pracę przed dniem 1 stycznia 1999 roku.

W trakcie prac parlamentarnych zostało przyjęte – było to na wniosek poselski – rozwiązanie, które przesądziło o tym, że składka jest opłacana nie tylko za osobę, której w przyszłości przysługiwałoby świadczenie, ale za wszystkie stanowiska pracy w warunkach szczególnych i o szczególnym charakterze. Czym to było motywowane? Pamiętam, że pan poseł Stanisław Szwed jako wnioskodawca poprawki podkreślał, że chodzi o to, żebyśmy nie stanęli przed sytuacją, w której w prosty sposób pracodawca dokona wymiany pracowników. Jako reprezentujący stronę rządową oczywiście poparłem wówczas tę poprawkę, ponieważ była to poprawka jaka najbardziej słuszna. Chodziło o to, żeby pracodawcy po prostu nie obeszli przepisu i nie spowodowali, że zatrudnią nowe osoby, które nie wykonywały pracy przed 1999 rokiem. Wtedy zwolniliby się z konieczności opłacania składek, a osoby, które wykonywały pracę w warunkach szczególnych i o szczególnym charakterze przed 1999 rokiem, od tego momentu zostałyby pozbawione uprawnienia do świadczenia pomostowego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Czy chciałby pan coś dodać à propos tego, co usłyszeliśmy?

Wiceprzewodniczący Federacji Związków Zawodowych Marynarzy i Rybaków Bolesław Zasada:

Analizuję to, co odpowiedział mi pan na pytanie, panie ministrze. To, że są składki odprowadzane, to wiem. Ale czy są prowadzone jakiekolwiek prace w stosunku do ludzi, którzy rozpoczęli pracę po 1999 roku? Czy są jakieś założenia, plany? Wiem, że od 2008 roku ustawa o emeryturach pomostowych jest ustawą wygasającą. Wiem, że katalog jest katalogiem zamkniętym. Mamy tego świadomość. To, co pan nam przedstawia, znamy. Czy są jednak prowadzone jakiekolwiek prace wobec tych ludzi, którzy pracują w szczególnych warunkach? Jeżeli nic nie zostanie zmienione, rybacy będą musieli pracować do sześćdziesiątego piątego roku życia. Dzisiaj pracują do pięćdziesiątego piątego, a zgodnie z nową ustawą, zgodnie z ustawą z 2008 roku, będą musieli pracować do sześćdziesiątego piątego roku życia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MRPiPS Marek Bucior:

Dziękuję bardzo. W tej chwili w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych prace w tym zakresie się nie toczą.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Nie wiem, jeżeli wysłuchacie państwo pod kątem waszej dalszej pracy, ponieważ dotyczy to ustawy... W końcu jest to praca na morzu. Sprawy społeczne są tutaj jednym z elementów. Chętnie tutaj państwa widzimy. Jednak bardzo proszę pozostać, żeby potem nie było tak, że wybiórczo państwo znacie założenia.

Zastępca dyrektora departamentu MRPiPS Marek Bucior:

Mogę, pani przewodnicząca, dosłownie jedno słowo?

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MRPiPS Marek Bucior:

Odsłuchamy tego. Obiecujemy to. Dzisiaj mamy jeszcze dwa posiedzenia komisji, jedno dotyczy e-zwolnień, drugie dotyczy działaczy opozycji antykomunistycznej. Jedno jest o godz. 16.00, drugie jest o godz. 17.00, chyba że rzeczywiście...

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Będzie krótko.

Zastępca dyrektora departamentu MRPiPS Marek Bucior:

To przepraszam. W takim razie zostajemy.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MGMiŻŚ Grzegorz Witkowski:

Przechodzę do drugiego punktu obejmującego kontrolę realizacji ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 roku o pracy na morzu. W 2016 roku weszły w życie akty wykonawcze do ustawy. Leżało to w gestii Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Akty te wchodziły od lutego w zasadzie do lipca. Jest to rozporządzenie z lutego w sprawie audytów agencji zatrudnienia świadczących usługi pośrednictwa pracy na statkach. Była już mowa o tym, że jest to przedsięwzięcie o dużej skali. Ponadto były to: rozporządzenie Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w sprawie ewidencji czasu pracy i odpoczynku marynarza, rozporządzenie Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w sprawie książeczki żeglarskiej, i ostatnie rozporządzenie z lipca w sprawie listy załogi statku. Wszystkie wymienione akty prawne są dostępne na naszej stronie internetowej, jak też zostały przetłumaczone na język angielski.

Dosyć ważne wydarzenie podjęte w celu realizacji przestrzegania ustawy stanowił fakt, że w ubiegłym roku dyrektorzy urzędów morskich ze Szczecina i Gdyni, w mniejszym zakresie ze Słupska, przeprowadzili osiemnaście inspekcji statków, które zakończyły się

wydaniem morskich certyfikatów pracy, zgodnie z postanowieniami Konwencji o Pracy na Morzu. Zgodnie z konwencją świadczenie przez agencje zatrudnienia pośrednictwa pracy na statkach możliwe jest po uzyskaniu od dyrektora urzędu morskiego dokumentu uprawniającego do kierowania marynarzy do pracy na statkach. Dokument ten wydaje się na podstawie pozytywnych wyników audytu, jak mówiłem, przeprowadzonego przez dyrektora urzędu morskiego. Zgodnie z ustaleniami Rady Koordynacyjnej Dyrektorów Urzędów Morskich dokumenty takie są wydawane na okres dwóch lat. W przypadku uzasadnionego podejrzenia, że działanie agencji zatrudnienia nie jest zgodne z ustawą lub wymaganiami określonymi w konwencji dyrektor urzędu morskiego może przeprowadzić audyt dodatkowy.

W chwili obecnej aż siedemdziesiąt jeden agencji posiada dokument uprawniający do kierowania marynarzy do pracy. I ostatnia informacja. Od stycznia do grudnia 2016 roku za pośrednictwem agencji pracę podjęło ponad 21.500 marynarzy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pan Kościk. Bardzo proszę.

Przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność" Andrzej Kościk:

Wszystkim zależy na czasie, w związku z czym będzie krótko. Andrzej Kościk. Przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Morskiej Marynarzy i Rybaków „Solidarność".

Rzecz dotyczy wykonywania Konwencji MLC, z którą bezpośrednio jest związana ustawa o wykonywaniu pracy na morzu. Chodzi mi o usługi naboru i pośrednictwa pracy. Na posiedzeniu zespołu trójstronnego do wiadomości uczestników posiedzenia przekazaliśmy materiał, który został opracowany przez Komisję Europejską. Dotyczy on między innymi usług naboru i pośrednictwa pracy. Opracowanie to zostało wykonane na zlecenie Komisji Europejskiej. Brały w tym udział wszystkie strony, marynarze, przedstawiciele firm świadczących usługi naboru i pośrednictwa pracy, jak również armatorzy, firmy żeglugowe, spółki, itd. Warto zapoznać się z owym materiałem. Dlatego też pozwalam sobie powiedzieć o tym na posiedzeniu komisji sejmowej. Są tam szczegółowe wskazania zespołu studyjnego, dosyć kompetentnego, powiedziałbym, że nawet reprezentatywnego ciała odnośnie do samooceny i raportowania, które na podstawie Konwencji MLC 2006 powinny być przygotowywane przez państwa, które są traktowane jako państwa dostarczyciele siły roboczej.

Niestety z raportów rządu polskiego wynika, że skarg w ogóle nie ma. Czy znaczy to, że nie ma systemu składania skarg i raportowania czy też dane te są po prostu ukrywane? Nie podejrzewam, żeby były ukrywane, ponieważ byłaby to zła wola. Wynika to z tego, że należy przewidzieć... Przy takiej dużej liczbie marynarzy system składania skarg niewątpliwie jest konieczny. Konieczny jest również system samooceny. System ten powinien być transparentny. Z badań, które przeprowadził zespół studyjny powołany przez Komisję Europejską, wynika, że dane powinny być dostępne dla wszystkich państw, dla wszystkich udziałowców rynku pracy, co zwiększy skuteczność właściwego przestrzegania Konwencji MLC w zakresie pośrednictwa pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Ważna uwaga. Bardzo proszę.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Henryk Piątkowski:

Dziękuję bardzo. Henryk Piątkowski. Ogólnopolski Związek Zawodowy Oficerów i Marynarzy.

W kwestii skarg i kilku obocznych. Kolega Andrzej Kościk postawił pytanie w sprawie tego, czy system działa. Proszę państwa, ostatnio miałem okazję rozmawiać z grupą czterdziestu kilku studentów wydziału nawigacyjnego, którzy są po praktykach morskich. Zadałem im pytanie, czy idąc na kontrakt otrzymali wynikający z przepisów konwencji zakres informacji dotyczący procedury składania skarg na lądzie i na statku. Jeden odpowiedział, że dostał coś takiego. Wniosek jest jeden. System nie działa, po pro-

stu nie działa. Tak można to skonkludować. Dlatego wcale mnie nie dziwi, że w raporcie rządowym nie ma nic na temat skarg. Nie ma ich, ponieważ nie są odnotowywane, dlatego że nikt nie wie, jak je składać. Wiem, że formalnie system istnieje. Mówię o tym, jak wygląda rzeczywistość.

Drugi przykład z zakresu funkcjonowania ustawy o pracy na morzu. Ustawa o pracy na morzu w jednym ze swoich artykułów stanowi, że członkowie załogi statku, którzy pracują w przedłużonej dziennej normie czasu pracy, mogą pracować w takim systemie do trzech miesięcy za ich zgodą i że za ten okres pracy powinni otrzymać odpowiednie wolne na lądzie. Pływający pod polską banderą dźwig MAJA zatrudnia ludzi mniej więcej od listopada ubiegłego roku. Zatrudnia tę samą załogę, która pracuje na dźwigu we wspomnianym limicie bez przerwy. Zgłosiliśmy tę kwestię do odpowiednich organów państwowych, jednak jak się okazuje, chyba nie do końca odpowiednich, ponieważ ostatecznie otrzymaliśmy odpowiedź od prokuratury i policji, że związek zawodowy nie jest właściwym organem, właściwą osobą prawną, która zgodnie z ustawą jest upoważniona do składania takich zawiadomień. Jedynym upoważnionym jest właściwy urząd morski bądź Państwowa Inspekcja Pracy.

Mówię o tym także dlatego, że poprawkę do stosownego artykułu ustawy wnosiliśmy podczas pracy nad ową ustawą, wskazując, że przyjdzie taki moment, iż ktoś na podstawie owego zapisu zdecyduje, że związek zawodowy nie ma prawa do reprezentowania interesu marynarza w tej kwestii, ponieważ nie jest to wystarczająco zapisane w ustawie. Nie szkodzi, że w ustawie o związkach zawodowych jest to wyartykułowane. Nie chcę wnikać w szczegóły uzasadnienia pani prokurator. Wolałbym, żeby tą sprawą zajęli się jej koledzy. Jednak pod tym względem ustawa nie do końca działa należycie, gdyż konwencja w całej swojej rozciągłości w wielu miejscach odwołuje się do informacji składanych przez organa administracji państwowej stron konwencji, które to informacje powinny być przekazywane do właściwych organizacji armatorów i marynarzy. Organizacje te są tam przywoływane nie bez powodu, dlatego że są one stroną dialogu społecznego, a ten jest respektowany w całym cywilizowanym świecie.

Takich przykładów jest jeszcze kilka. Mógłbym dołożyć jeszcze jeden z LOTOS Petrobaltic, gdzie marynarzom proponowano umowy o pracę pod rządami nowej ustawy z ograniczeniem ich uprawnień do urlopu wypoczynkowego. Czym się to skończyło, niestety nie wiem. Sytuacja ta dotyczy polskiego pracodawcy, marynarzy zatrudnionych pod polską banderą, dotyczy podobnej propozycji. Po prostu wskazuję państwu elementy nieszczęśliwej, ponieważ nie do końca zgodnej z konwencją ustawy – niech już będzie taka, jaka jest – które i tak nie działają. Można wskazać jeszcze kilka innych miejsc. Zostanę przy tych trzech, nie chcąc przedłużać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję. Urząd morski. Czy państwo jako związki zawodowe też jadą na posiedzenie zespołu o godz. 13.00? Rozumiem. Bardzo proszę, urząd morski.

Główny inspektor w Inspektoracie Państwa Bandery Urzędu Morskiego w Gdyni Zbigniew Wyganowski:

Jeszcze raz Zbigniew Wyganowski.

Ad vocem w stosunku do wypowiedzi pana Henryka. Chciałbym powiedzieć, że jeżeli rozmawiamy o ustawie MLC 2006 na rynku polskim, to dotyczy ona polskich statków, armatorów polskich statków podnoszących polską banderę. Akurat LOTOS Petrobaltic nie ma ani jednej jednostki pływającej pod polską banderą, za wyjątkiem platform wiertniczych.

W każdym razie chciałbym powiedzieć, że jeżeli chodzi o procedurę składania skarg, to taka procedura jest dołączana do każdej umowy o pracę. Jest to sprawdzane nie tylko przez urząd morski, ale jest też sprawdzane przez PSC w ramach każdej inspekcji. Do czego zmierzam? Chciałbym oprzeć się na faktach. W ubiegłym roku nie było żadnej skargi nie tylko ze strony polskich marynarzy pływających na polskich statkach, ale również nie było skarg polskich marynarzy pływających pod obcą banderą. Czegoś takiego nie zarejestrowaliśmy przynajmniej w Urzędzie Morskim w Gdyni. To nie jest tak, że informacja ta... W przypadku polskich statków informacja ta jest bardzo wyraź-

nie przedstawiona. Jeżeli chodzi o obce statki, ciężko mi powiedzieć. Powinno to być zawarte w marynarskiej umowie o pracę.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Henryk Piątkowski:

Pani poseł, czy mogę powiedzieć jedno zdanie ad vocem?

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Jedno zdanie ad vocem.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Oficerów i Marynarzy Henryk Piątkowski:

Wnioski, panie kapitanie, mamy takie same. Źródeł dopatrujemy się różnych. Z czterdziestu kilku ludzi jedna osoba potwierdziła, że otrzymała taką informację, a czterdziestu kilku mówiło, że nie otrzymało.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dobrze. Panowie mogą porozmawiać na ten temat poza salą. Można sobie to wyjaśnić. Bardzo proszę przedstawiciela ministerstwa. Panowie, bardzo proszę. Proszę Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o odniesienie się do tych kwestii.

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Morskiej MGMiŻŚ Paweł Krężel:

Dziękuję. Paweł Krężel.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, w związku z tym, że o godz. 13.00 mamy spotkanie, powiem krótko. Jeżeli chodzi o skargi, to nie dostawaliśmy żadnych informacji.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Panowie, to jest odpowiedź na wasze pytanie.

Zastępca dyrektora departamentu MGMiŻŚ Paweł Krężel:

Informacja dotycząca skarg jest zarówno w ustawie o pracy na morzu, jak i na naszej stronie. Jest tam zakładka „praca na morzu", gdzie bardzo wyraźnie jest opisana procedura skargowa. Jeżeli związki zawodowe mają informacje, że któraś z agencji nie spełnia wymogów, po prostu powinny poinformować właściwego dyrektora urzędu morskiego w celu przeprowadzenia audytu w tejże agencji, czy wszystkie warunki są spełnione.

Jeżeli chodzi o ustawę o pracy na morzu, ma ona wiele wad. Właśnie dlatego mamy zespół roboczy, który pracuje. Najpierw musimy rozwiązać kwestię ZUS-u, żeby posunąć się dalej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. W związku z tym, że wyczerpaliśmy porządek dzienny – o godz. 13.00 miało się rozpocząć ważne spotkanie w sprawie ubezpieczeń społecznych – dziękuję państwu za przybycie. Ogłaszam jednocześnie, że następne posiedzenie Komisji będzie dotyczyło podatków. Serdecznie zapraszam na to posiedzenie Komisji.

Życzę owocnych obrad wszystkich osobom zaangażowanym w zmianę ustawy o pracy na morzu. Życzę wypracowania takiego rozwiązania, żebyśmy w końcu wszyscy mogli być usatysfakcjonowani.

Dziękuję za przybycie. Zapraszam na następne posiedzenie. Zamykam posiedzenie Komisji.